Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 31 (2486) Warszawa, Sobota 31 Stycznia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Dokąd zmierza p. Michalski?

Referent budżetu Min. Skarbu, p. Michalski, tak w kilkogodzinnem sprawozdaniu, jak i w dyskusji szczegółowej oświadczył się za obniżeniem dochodów z podatków bezpośrednich, głównie z podatku gruntowego i dochodowego. Ponieważ wpływy z podatków wymienionych były w r. 1924 znacznie mniejsze od kwot przewidywanych, więc p. Michalski doszedł do wniosku, że „życie, ten najwyższy sędzia" wykazało, iż nie można czerpać tak „wielkich" dochodów z tych dwuch źródeł — i w myśl tego zaproponował zmniejszenie na r. 1925 wpływów z podatku gruntowego z 55 na 45 miljonów, z dochodowego z 75 na 50 miljonów.

Dokąd zmierzał p. Michalski? Albo do uczynienia z naszego budżetu — budżetu *deficytowego*, albo też do przerzucenia całkowitego ciężaru utrzymania Państwa na barki najuboższej ludności przez podniesienie podatków pośrednich, już i tak niesłychanie wysokich! I jedno i drugie byłoby wysoce szkodliwe. W razie deficytu budżetowego poderwane byłoby zaufanie do naszych finansów, w razie zaś podniesienia podatków pośrednich — wzrosłaby drożyzna i położenie mas pracujących stałoby się jeszcze cięższe.

P. Michalski dążył do wytworzenia tych trudności konsekwentnie.

Motywując wniosek o zmniejszenie podatku gruntowego o 10 miljonów, powoływał się głównie na mniejszy, niż w roku 1922/23 urodzaj, kładąc w swoich rozumowaniach główny nacisk na położenie gospodarcze z powodu nieurodzaju. Gdy jednak p. Michalski referował podatek obrotowy — to nie zaproponował zmniejszenia wpływów z tego podatku, bo jest to podatek pośredni, przerzucany na konsumentów. I dlatego przy omawianiu podatku obrotowego (zwanego przemysłowym) nad położeniem gospodarczem i nieurodzajem przeszedł do porządku dziennego, natomiast — jako najważniejszy argument za utrzymaniem kwoty rządowej — podał „doskonalenie się aparatu skarbowego", co jest gwarancją, iż preliminowana przez Rząd kwota 165 miljonów będzie osiągnięta.

Przy podatku dochodowym znowu pojawił się nieurodzaj, trudności gospodarcze i t. p. argumenty, których przy podatku obrotowym nie było.

Dlaczego w r. 1924 Rząd nie osiągnął z podatku dochodowego tyle, ile przewidywał? Otóż nie dlatego, aby dochód podatników, objętych ustawą o tym podatku, był mniejszy od obliczeń Rządu, ale dlatego, że: 1) podatnicy bogaci fałszują zeznania i ukrywają właściwy dochód, czego dowodem są wykryte na Górnym Śląsku olbrzymie nadużycia podatkowe i 2) wymiar podatku dla wielu płatników — tych największych — został dokonany dopiero w końcu roku ubiegłego, wskutek czego podatek dochodowy, przewidywany w budżecie roku 1924, wpłynie w pewnej części dopiero w roku 1925. Podatek dochodowy jest trudny, gdyż trudną jest rzeczą uchwycenie rzeczywistego dochodu płatników — ale z tego nie wynika, aby miał być dochód z tego podatku zmniejszony. I jeżeli przy podatku obrotowym, również przez podatników pomniejszanym, aparat skarbowy „doskonalący się", daje sobie radę i kwotę przez Rząd przewidywaną osiąga, to dlaczego nie możnaby osiągnąć przewidywanej przez Rząd kwoty podatku dochodowego.

P. Michalski jednak zażądał zmniejszenia wpływów z tego podatku...

I w tym punkcie p. Michalski był w sprzeczności ze swojemi wywodami wygłoszonemi na komisji skarbowej przy rozpatrywaniu noweli do ustawy o podatku dochodowym oraz ze swoją teorją „trójkąta" tego podatku, który — zdaniem p. Michalskiego — jest nawet na dziś za wąski. Ale i na komisji skarbowej p. Michalski nie postawił — w myśl swoich rozumowań — wniosku o objęcie podatkiem dochodowym gospodarstw włościańskich, natomiast odbił to sobie na robotnikach i urzędnikach przez zmniejszenie minimum płac wolnego od podatku. W komisji zaś budżetowej wyciągnął całkiem sprzeczny ze swojemi rozumowaniami wniosek obniżenia wpływów z podatku dochodowego.

I tu się okazało, że co innego się mówi a co innego robi.

Gdyby obniżono wpływy z podatku dochodowego do 50 miljonów, rezultat byłby ten, że od płac i uposażeń służbowych, a więc od robotników i urzędników wpłynęłaby cała kwota podatku dochodowego, równa prawie jednej trzeciej tej kwoty — natomiast przemysłowcy, kupcy, bankierzy i obszarnicy, wpłaciwszy pozostałe ⅔, byliby w zgodzie z wykazywanemi przez siebie *fałszywemi* dochodami — i nie odczuwaliby nacisku władz skarbowych, na który obecnie tak bardzo narzekają.

W rezultacie: albo deficyt, albo podniesienie podatków pośrednich.

Okazało się jednak, że kilkogodzinne wywody p. Michalskiego odnośnie do podatku gruntowego, przekonały tylko Piastowców, wskutek czego wniosek o zmniejszenie podatku gruntowego w budżecie o 10 miljonów uzyskał tylko 5 głosów — i przepadł. Jeszcze gorzej było z wnioskiem p. Michalskiego zmniejszenia kwoty wpływów z podatku dochodowego, który — oprócz głosu wnioskodawcy — uzyskał 1 czy 2 głosy — i również przepadł.

Przy podatkach pośrednich p. Michalski ograniczył się do zaakceptowania przedłożenia rządowego. Nie proponował zmniejszenia wpływów z podatków pośrednich, bo to byłoby sprzeczne z jego ideologją, ale nie proponował także podniesienia tych kwot.

Nie wiadomo, jak zachowałby się p. Michalski, gdyby propozycje jego o zmniejszenie wpływów z podatków: gruntowego i dochodowego zostały przyjęte. Ponieważ budżet Min. Rolnictwa został podniesiony w wydatkach o 32 miljony, tedy po przyjęciu wniosków p. Michalskiego deficyt budżetowy wynosiłby już 32 + 10 + 25 = 67 miljonów — i wówczas, nie chcąc uczynić naszego budżetu deficytowym, musiałby podnieść kwoty wpływów z podatków pośrednich.

Może przegrana przy podatkach bezpośrednich, skłoniła p. Michalskiego do przyjęcia przedłożenia rządowego podatków pośrednich?

Przy cłach jednak zaproponował p. Michalski podniesienie dochodów z ceł o 45 miljonów, t. j. do sumy 235 miljonów. Mimo wysiłków w tym kierunku, komisja budżetowa ogromną większością wniosek ten odrzuciła.

Tak więc narazie p. Michalski przegrał kampanję, komisja budżetowa przytłaczającą większością głosów odrzuciła jego szkodliwe wnioski.

Ale wogóle niepodobna się zorjentować, dokąd zmierza p. Michalski.

Redukcja dochodów przy podnoszeniu wydatków, albo choćby przy ich niezmienności — prowadzi do deficytu. O znacznej zaś redukcji wydatków niema mowy, a i te redukcje, które zostaną dokonane, będą pochłonięte przez wyższe już dziś wydatki Wszak budżet był układany w chwili, gdy jeden punkt uposażenia pracowników państwowych równał się 38 groszom, gdy dziś wynosi on już 42 grosze, t. j. przeszło 10% więcej. A przecież wydatki osobowe stanowią lwią część naszych wydatków, tedy powiększenie budżetu wydatków z tego tytułu wyniesie wiele dziesiątków miljonów złotych.

Państwo ma pewne minimum potrzeb i to minimum znajduje wyraz w naszym obecnym budżecie. Pójście poza dzisiejsze minimum byłoby już redukcją samego Państwa.

Ponieważ p. Michalski nie powiedział wyraźnie, czego pragnie, a linja jego postępowania jest tak połamana niepodobna się zorjentować, czy zmierza do deficytu, czy do przerzucenia jeszcze większego ciężaru na warstwy najuboższe.

Zresztą — jedno warte drugiego.

A. Paczek.

W dzisiejszym numerze:

A. PĄCZEK, DOKĄD ZMIERZA P. MICHALSKI?
JESZCZE O SPRZEDAŻY KOLEJKI PAŃSTWOWEJ.
KOSZTA ADMINISTRACYJNE W FABRYKACH A KOSZTA ROBOCIZNY.
P. KORFANTY W OBRONIE NADUŻYĆ PODATKOWYCH NA G. ŚLĄSKU.
MARTYROLOGJA „KRESOWCA".
WOBEC WYBORÓW T. ZW. OGÓLNO-AKADEMICKICH.
BURŻUAZYJNI POSZUKIWACZE POKOJU
NOWA KOMPROMITACJA „PIASTA". AFERA WITOS - GŁĄBIŃSKI - CZETWERTYŃSKI.
KLERYKALNY SKANDAL. ZDEMASKOWANIE AFER FINANSOWYCH O. VIATORA.
SOCJALISTA BRAUN WYBRANY NA PREMIERA RZĄDU PRUSKIEGO.
ODCINEK: M. Weynert, EGZEKUCJA. (Dalszy ciąg).

Sprzedaż dobra państwowego.

Skwapliwe nieraz w rozsyłaniu różnych „wyjaśnień" M. K. na artykuł nasz w sprawie zamierzonej sprzedaży kolejki kujawsko-gosławickiej kapitalistom — milczy jakoś uporczywie. Czyżby zastanawiano się, jakie to preparować „wyjaśnienie" i co wogóle „prostować"?

Do „prostowania" jednak M. K. mieć chyba będzie bardzo niewiele, gdy się zważy, że podana przez nas poprzednio wiadomość — *bezwzględnie jest prawdziwa.* Oto i ze względów strategicznych ważną i wielkim kosztem odremontowaą i w dodatku zyskowną linję, choć się oddać w ręce prywatnych cukrowych spekulantów, na to tylko by linję tę eksploatować oni mogli dla własnej korzyści *ze szkodą Państwa.*

Cała ta tranzakcja ma swoją historję, a to następującą:

Położone w pobliżu linii kujawsko-gosławickiej cukrownie: Dobra, Brześć Kujawski, Ostrowy, Gosławice, Kruszwica it. d., jeszcze na jakiś czas przed wojną, pobudowały, każda w pobliżu swych zakładów fabrycznych, po kilkanaście kilometrów polnej kolejki dla celów przemysłowych.

Gdy przyszli Niemcy, zarówno dla *celów strategicznych* jak i dla ułatwienia sobie wywozu żywności z Polski, rozbudowali znacznie kolejki dojazdowe na przestrzeni między Łodzią a Toruniem, łącząc pobudowane przez cukrownie linie, jak jedną całość, przyczem zarówno linie, jak i tabor, będące własnością cukrowni, zarekwirowali. Ogółem okupanci zbudowali do jesieni 1918 r. blisko 300 klm. linii, zaopatrując je w tabor z Niemiec sprowadzony, w różne utensylja tudzież całkiem prymitywne urządzenia stacyjne...

Rząd polski, po wyparciu okupantów, objął administrację tych kolejek, rozumując słusznie, że wobec niedostatecznej sieci kolejowej w b. Kongresówce, lepsze są w każdym razie linie dojazdowe niż żadne tembardziej, że ruch towarowy i osobowy tych linii, w znacznej mierze zasila ruch na liniach głównych..

Właściciele cukrowni wówczas jednak nie kwapili się jakoś z ofertami na kupno tych linii, oczekując, aż je Rząd należycie odbuduje...

Rząd przystąpił też zaraz do zupełnej odbudowy tych kolejek. Prowizoryczne urządzenia, zostawione przez Niemców, zastąpiono nowemi, stałemi, ulepszono linie, rozbudowano warsztaty, pobudowano magazyny, rampy, domy mieszkalne dla pracowników, tabor zużyty zastąpiono nowym i t. d. i t. d. Wszystko to pochłonęło oczywiście olbrzymie wkłady, ale za to całą tę sieć wyposażono w sposób, odpowiadający jej celowi..

Gdyby obliczyć, ile każda ze stron w kolejki te włożyła, to się okaże, że właściciele cukrowni włożyli 5%, Niemcy około 25%, a *resztę t. j. 70% włożył Rząd polski.*

Ale fakt, że kolejkom tym dały niegdyś początek cukrownie, stanowi obecnie punkt wyjścia dla *podejrzanych kombinacji spekulacyjnych kosztem Państwa.*

Oto kapitaliści cukrowi i ich protektorzy i faktorzy chjeńscy w guście ósemkowego senatora Grutzmachera twierdzą, że oni do tych kolejek rzekomo „mają prawo" jako że oni tych linii są „rodzicami". Pomijamy już że całe to „prawo ojcowskie" da się oszacować zaledwie na 5%. Nie może ono jednak, gdyby było i wieksze, niczem usprawiedliwić faktu, że chodzi tu o wyzbycie się przez Państwo na rzecz prywatną, *ważnych i już zyskownych połączeń*, tembardziej nie, że pretensje kapitalistów *można przecież obliczyć i zlikwidować.*

Ale właśnie wszelkie w tym kierunku zamiary, kapitaliści i ich chjeńscy obrońcy uniemożliwiali, spekulując chytrze na to, by pod pozorami swych „pretensji" *obłowić się kosztem Państwa...*

W tym też kierunku prowadzi się obecnie forsowną akcję, a wynikiem jej są już odbyte w grudniu z. r. pod przewodnictwem wiceministra kol. p. Eberhardta rokowania, na których ustalono ogólne zasady sprzedaży tych kolejek.

Całej tej tranzakcji, bardzo przypominającej rozbity przez nas interes z Wafkolem, nie spuścimy z oka.

Na razie jednak radzibyśmy wiedzieć, czy i co M. K. ma w tej sprawie do powiedzenia?

Czy będzie milczeć dalej?

Kcz.

„WAMPIRY" NA BIBLJOTEKĘ ODDZIAŁU WARSZ. T. U. R.

Oddział Warsz. T. U. R. zakupił w teatrze im. Fredry przedstawienie, z którego dochód przeznaczony jest na bibljotekę O. W. T. U. R.

Grana będzie sztuka Kazimierza Krzyżanowskiego p. t. „Wampiry". Przedstawienie odbędzie się dziś o godz. 8-ej wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I p., w Administracji: „Robotnika", Warecka 7, w Księgarni Robotniczej — Wspólna 17, w Tow. Wydawniczem „Ignis", Krak.-Przedm. 9, oraz na wszystkich dzielnicach T. U. R.

Jle wynoszą w przemyśle koszta administracyjne a ile robocizna.

WYMOWNY PRZYKŁAD.

Poznańska „Prawda" zamieściła przed kilku dniami dane cyfrowe o gospodarce w Tow. akcyjnem H. Cegielski w Poznaniu. Cyfry te są cennym przyczynkiem do gospodarki naszego przemysłu, tak żalącego się na to, że „wysokie" płace robotnicze i „wygórowane" świadczenia społeczne odpowiedzialne są za wysokie koszta produkcji. Między innemi i firma H. Cegielski wielkim głosem woła, że właśnie świadczenia społeczne i 8-godz. dzień pracy uniemożliwiają naszemu przemysłowi konkurowanie z zagranicą („Kurjer Poznański" z dn. 17 grudnia 1924 r.). A teraz przypatrzmy się, jak się przedstawia w rzeczywistości gospodarka w fabryce Cegielskiego i co mianowicie przyczynia się tam do wysokich kosztów produkcji.

W dn. 1 lipca 1923 r. fabryka zatrudniała **580 urzędników i 4300 robotników**, natomiast w dn. 1 stycznia tylko 2200 rob. (a więc 50 proc.) ale urzędników — 574. W tej liczbie jest **kilkunastu stałych dyrektorów**, pobierających niesłychanie wygórowane pensje. Np. naczelny dyrektor pobierał w czerwcu 1924 (nie licząc tantjem, gratyfikacji i t. p.) — **3210 zł.** Czterech innych dyrektorów pobierało po **2140 zł. 50 groszy** miesięcznie; sześciu innych — **po 1553 złote!** Ta lista nie wyczerpuje wszystkich dyrektorów, z których jednak żaden nie został zredukowany, mimo redukcji robotników o 50 proc. **A tych 11 dyrektorów pobrało za czerwiec 21,090 zł.,** nie licząc dodatków!

W tym czasie robotnicy zarabiali w fabryce **po kilkanaście złotych tygodniowo,** a przytem często nie wypłacano w terminie zarobków.

Jednocześnie dyrekcja wysyłała do Rządu prośby, błagając o kredyty państwowe, **dla „umożliwienia fabryce dalszej egzystencji".** Zakupując demobil od Rządu, dyrekcja błagała o skredytowanie należytości w sumie około 8000 zł., na co uzyskała zgodę. W liście, w którym prosiła Rząd o kredyt, (list pisany w maju ub. r.), tłomaczyła się, że wielkie wydatki zmuszają ją do „drobiazgowej oszczędności". Ale pensje 11 dyrektorów wynosiły wówczas — 21,090 zł.

I jeszcze kilka cyfr. W dn. 30 czerwca, t. j. w kilka dni po wysłaniu przez dyrekcję fabryki wspomnianego listu do Rządu, jeden z dyrektorów, którego pensja wynosiła wówczas 2140 zł., miał w firmie **9850 zł. 60 gr. długu;** inny z dyrektorów, pobierający 1553 zł. mies. — **winien był firmie tylko... 22,092,92 zł. czyli blisko półtoraroczną pensję!!** i t. d. i t. d.

I jednocześnie ciż sami panowie, którzy domagali się od Rządu kredytów, grożąc zamknięciem fabryki — i wyrzuceniem na bruk robotników, którym nie mają czem płacić — budowali sobie i budują w Poznaniu, jak donosi dalej „Prawda" — wspaniałe wille - pałace...

Powyższe cyfry są jeszcze jedną ilustracją skandalicznej gospodarki naszego przemysłu.

P. Korfanty walczy w obronie nadużyć.

P. Korfanty walczy swoistemi metodami w obronie fabrykantów śląskich i ich kieszeni. W miarę wzmagania się tej kampanji, pojawiają się komunikaty urzędowe, rzucające coraz to nowe światło na sprawę Panamy śląskiej. Szkoda, że Rząd nie zdobywa się na ogłoszenie całego materjału w sprawie nadużyć śląskich, a w szczególności działalności „delegatów Rządu polskiego", pp. Korfantych, Bonisów i t. d. Wtedy może nie odważyliby się atakować ludzi w bezczelny sposób za wykrywanie nadużyć, a może nawet nie odważyliby się bronić.

P. Korfanty łzy roni nad ciężką dolą przemysłu. Tak, przemysł dziś niewątpliwie jest w trudniejszem położeniu niż w czasach inflacji. A gdzie są miljardy, wydobyte z ciężkiej pracy robotnika na Śląsku, i uzbierane na spadającej marce? *Miljardy te poszły do Niemiec.* Przy pomocy umowy, zawartej przez pp. Benisa i Korfantego, o której, niestety, dotychczas komunikaty urzędowe milczą, sp. akc. Hohenlohe — Werke za pieniądze polskie rozwinęła w niebywały sposób kopalnie swe po stronie niemieckiej tuż nad granicą (uzyskawszy prawo wydobywania węgla polskiego przez niemieckie szyby!). Inne firmy, jak „Donnersmark", „Giesche" i w. inn. przy pomocy teoretycznych rozrachunków z oddziałami we Wrocławiu, Berlinie i t. d. olbrzymie zyski wysyłały do Niemiec i t. d.

Jak w tych latach przemysłowcy wywiązali się ze swych zobowiązań względem Polski, już wiemy.

Podatku majątkowego Śląsk zapłacił *tylko 22%* sumy, która na niego przypadła.

Przy *podatku dochodowym ukryto 99% zysków!* Część odnośnych cyfr podaliśmy już w „Robotniku" z dn. 29 stycznia. Sięgają one setek miljonów!

Jedyny zaś bodaj podatek, jaki przemysł śląski płacił w czasach inflacji to był podatek węglowy. Doliczać miano 43% do faktur na węgiel, w rzeczywistości zaś nietylko oszukiwano na ilościach, ale przedewszystkiem płacono z kilkumiesięcznem opóźnieniem *w zdewaluowanych markach,* czyli właściwie nic nie płacono. Pisaliśmy o tem nieraz.

P. Korfanty straszy w „Rzeczypospolitej", że kapitały będą uciekały zagranicę. One już dawno uciekły do Niemiec, boć przecież przez ostatnie lata na Śląsku umyślnie nie wkładano nic w inwestycje, by pod czujnem okiem „naszych delegatów" niszczyć przemysł polski. Tem p. Korfanty się nie martwi.

P. Korfanty „gniewa się" na urzędników, którzy donieśli władzom o nadużyciach. To jest „zbrodnia" — nie do darowania. Szczególnie p. Korfanty gniewa się na p. Popiołka, który podobno do niedawna był bliskim p. Korfantemu człowiekiem. Najgorsze to że p. Popiołek jest rezerwowym oficerem i że ma, czy otrzymał wynagrodzenie za wykrycie nadużyć. Zdaniem p. Korfantego, widocznie można brać pieniądze za popieranie nadużyć, za ich ukrywanie, ale broń Boże — nie za ich wykrycie!

Drożyzna.

BIURO BADANIA CEN.

Na ostatniem posiedzeniu B. B. C. ustalono, iż sprawy należące do zakresu badań Biura będą uprzednio omawiane przez stosowne podkomisje, które przeprowadzać będą ankiety lub badać sprawy z udziałem ekspertów: fachowców i obywateli. Zebrany przez podkomisję materjał rozsyłany będzie członkom Biura, poczem poddany będzie ogólnej dyskusji, po której nastąpi powzięcie decyzji. Ustalono, iż badanie sprawy mięsnej, mącznej i wypieku ograniczone będzie narazie do m. Warszawy.

CENY W HANDLU DETALICZNYM.

W tygodniu od 18 do 24 stycznia na rynku warszawskim w dalszym ciągu rozwijała się tendencja zniżkowa. Zwyżkowo kształtowały się tylko, podobnie jak w tygodniu poprzednim, ceny chleba, mąki i nafty. Najsilniejszy spadek cen zaznaczył się dla nabiału (masła sol. — 17,0 proc., niesol. — 5,2 proc., jaj — 9,5 proc., kartofli — 9,1 proc.) i tłuszczów wieprz. (słonina sol. — 6,6 proc., niesol. — 8,3 proc.).

Zwyżka dla chleba żytn. pytl. wyniosła 8,5 proc., mąki + 6,3 proc. i nafty + 2,4 proc.

Koszt żywności obniżył się w stos. do tyg. poprzed. o 1,23 proc. (tydz. poprz. — 2,62 proc..

NA RYNKU NABIAŁOWYM.

Na rynku jajczarskim tendencja utrzymana. Ceny nie wykazują większych zmian. Natomiast wobec chwilowo mniejszej podaży masła, masło osełkowe ma tendencję zwyżkową. Masło osełkowe sprzedawane jest od 3 zł. 80 gr. do 4 zł. 50 gr. (dotąd od 3 zł. 50 gr. do 4 zł.) za kg. Ceny masła wyborowego i deserowego nie uległy zmianom. Wyborowe sprzedawane jest po 5 zł. 80 gr.—6 zł., deserowe zaś po 5 zł. 50 gr. za kg. Ogólnie przypuszczają, iż zapowiadająca się ciepła pogoda wpłynie na znaczny wzrost produkcji masła i zwiększoną jego podaż, co niechybnie musi wywołać znaczny spadek wciąż wygórowanych cen masła (—).

Sprawy skarbowe

Monopol solny.

Z d. 31 stycznia r. 1925 wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Ceny sprzedaży soli pobierane przez Biuro Sprzedaży Soli na obszarze b. zaboru rosyjskiego, austrjackiego i na obszarze Województwa Śląskiego wzgl. ceny pobierane przez „Zarząd Saliny w Inowrocławiu" i przez „Bank Kwilecki i Potocki w Poznaniu" od odbiorców soli w b. zaborze pruskim pozostają nadal te same.

Osoby, względnie instytucje, posiadające upoważnienie właściwych władz na prowadzenie hurtowego handlu solą, które dotychczas nabywały sól za pośrednictwem Biura Sprzedaży Soli mają i nadal sól potrzebną nabywać w dotychczasowy sposób aż do chwili wydania ewent. nowych zarządzeń.

Osoby wzgl. instytucje trudniące się handlem solą na obszarze woj. Wielkopolskiego i Pomorskiego, które dotychczas nabywały sól bezpośrednio w zarządzie saliny w Inowrocławiu wzgl. w Banku Kwilecki Potocki w Poznaniu mogą w ten sam sposób i nadal sól nabywać, ponieważ zarówno zarząd saliny w Inowrocławiu, jak i Bank Kwilecki Potocki w Poznaniu działają narazie jako filje Biura Sprzedaży Soli na obszar b. zaboru pruskiego.

Koncesjonowani hurtownicy soli na obszarze wojew. Śląskiego, którzy dotychczas zamawiali i pobierali sól warzonkę bezpośrednio z saliny w Inowrocławiu mają jednakże od 31 stycznia b. r. sól tę zamawiać za pośrednictwem Biura Sprzedaży Soli w Warszawie (Mazowiecka 7), a zatem w taki sposób, jak to czynią tamtejsi nabywcy soli kamiennej z kopalni w Wapnie lub też warzonki z kopalń w Wieliczce.

W każdym jednak razie osoby, które zamierzają nadal prowadzić handel solą, obowiązane są w ciągu 30 dni od chwili wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a zatem do dnia 1 marca, donieść o swym zamiarze właściwej władzy skarbowej w sposób podany w rozporządzeniu wykonawczem, które ukaże się w najbliższym czasie.

Polska pożyczka dolarowa w Ameryce.

Kurs polskiej 6%-ej pożyczki dolarowej r. 1920-go, wprowadzonej na giełdę nowojorską w r. ub., doznał znacznej poprawy. W grudniu r. ub. dokonano tranzakcji na sumę 21.000 dolarów po kursie 73 — 74 za 100. Notowania giełdy nowojorskiej są wyższe niż giełdy warszawskiej, gdzie kurs 6%-ej pożyczki dolarowej wynosi około 3,58 zł. za jednego dolara wartości nominalnej, co odpowiada kursowi 69 za 100.

Suma emisji 6%-ej pożyczki dolarowej z r. 1920-go w obiegu wynosiła w końcu r. ub. 19.445.250 dolarów w odcinkach po 50, 100 i 1000 dolarów.

Klerykalny skandal.

O. VIATOR.

„Echo Warszawskie" w art., zatytułowanym: „Pod płaszczykiem sukni zakonnej", zaatakowało bardzo energicznie O. Viatora, znanego „działacza" klerykalnego, zamieszanego w sprawę P. P. P. „Echo" zarzuciło świątobliwemu zakonnikowi, piastującemu urząd prezesa warszawskiego oddziału Czerwonego Krzyża, cały szereg bardzo brzydkich spraw natury pieniężnej. „Echo" nie skończyło jeszcze swych rewelacji z działalności tego pana.

Ale już wczoraj O. Viator rozesłał do pism list, w którym zapowiada: 1) że rzeczową odpowiedź na zarzuty da Zarząd Czerwonego Krzyża, 2) że on ustępuje z instytucji, „by jej nie narażać choć pośrednio na zarzuty, osobiście przeciwko niemu skierowane".

Widocznie cios był dobrze wymierzony, jeżeli O. Viator odrazu skapitulował...

Wreszcie O. Viator oświadcza, że „oczekuje całkowitego sformułowania zarzutów, by oddać sprawę pod sąd opinji publicznej w innem oświetleniu". Jakżeż łagodnie i nieprzekonywająco to brzmi. Dlaczegóż to O. Viator nie oddaje sprawy — sądowi państwowemu?! Snać sam nie liczy na to, by „inne oświetlenie" cokolwiek pomogło.

---

4)

MIECZYSŁAW WEINERT.

Egzekucja.

— Stracił stary rozum!... Stracił! —odezwał się któryś. Albo go właśnie ma do ostatka... taki sam, jak i na wolności: wyrachowany na wszystko, tylko nie na — koniec!

Zbliżył się oficer i zabronił żołnierzom rozmowy. Żołnierze poznali, że ich porucznik był nieswój, zdenerwowany, że jego głos nie tak czysto, jak zwykle, wychodził z gardła. Zawsze, człowiek człowiekiem!

Mieli strzelać do bezbronnego, związanego człowieka.

Oficer ładował sam karabiny. Na środku dziedzińca paliła się jeszcze samotna lampa łukowa. W jej świetle sinawem, zmieszanem z szarością zimowego poranka, twarz oficera wydała się fioletowa, usta zacięte konwulsyjnie. Wybiegała z nich kiedy nickiedy klątwa, gdy wkładany ręką zmarzniętą nabój rzeczywisty lub imitowany chybiał łożyska i do powtórnego zmuszał ruchu.

***

Z głębi podwórza odezwały się po bruku głuche kroki i wreszcie wszyscy ujrzeli skazanego, otoczonego szpalerem żołnierzy pod bronią. Za nimi postępowali: prokurator, sędziowie, lekarz i ksiądz. Ksiądz szedł najbliżej skazańca. Z pod poły bobrowego futra połyskiwała biel komży a mroźny podmuch wiatru wydymał lekko delikatną, tiulową koronkę.

Cały orszak zmierzał na ukos dziedzińca ku placykowi. Żołnierze, ustawiwszy się w rząd, sprezentowali broń, gdy prokurator zaczął czytać wyrok w imieniu Rzeczypospolitej....

Mróz ścinał łzy, toczące się z oczu Pajdy i skurcz wykrzywił mu krótkie, grube palce, gdy go przywiązywano do słupa.

V.

O kilkanaście kroków tymczasem, w ciemnej i wilgotnej norze, kilku wtajemniczeńców trzymało się za ręce.

Przygotowania ich były skromne, ograniczone do przyniesienia krzesełka i zapalenia odrobiny kadzidła. Podniosły zapach mirry i surowy wyziew świeżo bielonych ścian napełniał powietrze ciężkie i wilgotne.

Krzesełko zajęła Zofja. Była tak zziębnięta pomimo futra, że zlodowaciałe jej ręce rozgrzewali kolejno, zmieniając łańcuch rąk. Dotknięcie jej drobnych i cienkich palców chłonęło ciepło obcej ręki, jak gąbka chłonie wodę.

Stalski nastawiał aparat fotograficzny. Widząc Zofję cichą, małomówną, skupioną w sobie, jak jeszcze nigdy, był pełen dobrej myśli i nadziei, pewny, że wszystko pójdzie dobrze i że ten grudniowy poranek odchyli śmiało zasłonę z oblicza prawdy, zazdrośnie skrytej przed pożądliwym wzrokiem swoich miłośników.

...Współczynnik czasu i przestrzeni nie może być obojętny w kosmogonji ducha, jak nie jest obojętny w kosmogonji światów — myślał, wsuwając kliszę w kasetę. Zjawa, której się spodziewam, musi być w tych warunkach wyraźniejsza, konkretniejsza, aniżeli dotychczasowe materjalizacje przez samo tylko pośrednictwo medjum, otrzymywane.

Płynęły chwile w ciemności. Ciszę, tłoczącą jak zmora, przerwał nagle dzwonek telefonu. Stalski pochwycił słuchawkę, i serca obecnych uderzyły żywiej. Zofja nie była jeszcze w transie i na dźwięk dzwonka zerwała się z krzesła, jak ludzie nerwowi, gdy coś zajdzie niespodziewanego.

— To Żywiecki — powiedział Stalski. — Musimy jeszcze poczekać parę chwil... może z kwadrans... Już po komunji, żegna się z rodziną. Sąd już w komplecie... W każdym razie niedługo już wyruszą.

— A więc ten stary łotr wyznał swe zbrodnie i żałował za nie, skoro spowiadał się i komunikował..... szepnął inżynier.

—Obawiam się, czy to co się wkrótce dokona, nie będzie już poprostu tylko odwetem... zemstą.... skoro pojednał się z Bogiem, źródłem wszelkiego dobra i miłości... wyraził swoją myśl profesor, zwany popularnie przez studentów „Ekwamentą" od słów często cytowanej ody Horacego „Aequam memento".

— Spowiadał się, komunikował? odezwał się D*, skrajny liberał, jak sam siebie lubił nazywać. — To każdy z nas mógł by nabroić, ile wlezie, a potem...

—Proszę was, nie wszczynajcie dyskusji — przerwał Stalski. Schowajcie na później. Jeśli nie chcecie — lub nie umiecie się modlić, to milczcie!

— Ale jak... dowiemy się, kiedy...?— zapytał D*.

— A też żeście naiwni... przecież będą wystrzały, aż mury się zatrzęsą...

— Obawiam się, czy nie zaszkodzi to Zofji, szepnął inżynier do ucha Stalskiemu.

— Prędzej wy się ulęknicie, niż ona.. W hypnozie poddam jej myśl, znoszącą wszelką obawę.

Inżynier pokiwał głową.

— Przebyłem wielką wojnę, kampanję bolszwicką... patrzyłem nieraz i nie dwa śmierci w oczy... i nie bałem się. Czemu to przypisać, że tu, na seansie, stają mi, jak to mówią, włosy dębem na głowie?

Stalski nie odpowiedział. Promień czerwonego światła latarki skierował na Zofję — i przekonał się, że zgodnie z jego rozkazem, zapadła ona już w sen. W cieniach skunksowego kołnierza i tiulu woalki majaczyła blado jej drobna twarz, znieruchomiałe zamknięte powieki, usta bez wyrazu, martwe, pobladłe.

Inżynier podsunął nogą (ręce miał uwięzione w zimnej dłoni Zofji) ku oknu małe pudełko drewniane z masą gipsową.

— Lepszy byłby wosk — mruknął — ale stężałby zbyt prędko w tem zimnie... byłby za twardy dla astralnych rąk, czy rączek.

— Zapomniałeś pan, że ręka, której się spodziewamy, może... jeszcze być ciepła... szepnął profesor.

Dłużyło się im już to oczekiwanie w ciemnościach. Martwa cisza, panująca na placu, rozdrażniała nerwy, do ostateczności. Niech by już nareszcie... niechby już raz!

— Gdzie się dwóch lub trzech zbierze w Imię Moje... tam Ja z wami będę... zacytował Stalski tonem podniosłym i uroczystym, a po chwili dodał pocichu, jakby usprawiedliwiając się:

(Dok. nast.).

Nowa kompromitacja „Piasta".

Klub „Piasta" zgłosił w Sejmie wniosek nagły, w którym się domaga przywrócenia mocy ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o osadnictwie wojskowem, wiążąc tę sprawę na podstawie art. 4-tej ustawy z reformą rolną na Kresach. Jak wiadomo, Sejm ustawę tę zawiesił wobec tego, że osadnictwo nie dało dobrych wyników, a z reformą rolną ustawa prawie nic nie miała wspólnego.

Obecnie „Piast" podjął nanowo tę sprawę, aby budzić wśród włościan złudzenie, że on coś robi dla reformy rolnej. W rzeczywistości zaś oparcie reformy rolnej kresowej na ustawie o osadnictwie wojskowem wywołało by tylko chaos prawny, dowolność w wykonaniu i groziłoby ciężkiem pokrzywdzeniem ludności miejscowej.

Prawdziwe intencje p. Witosa dobrze wyjaśnił wczoraj w „Gazecie Warszawskiej" p. Głąbiński, pisząc: „Klub sejmowy Zw. Lud. Nar. zasadniczo stoi na tem stanowisku, iż ziemia polska w województwach wschodnich nie powinna przechodzić w ręce niepolskie i z tego powodu jest za rozszerzeniem osadnictwa polskiego, zarówno wojskowego, jak cywilnego na tych ziemiach. Dlatego przedstawiciele Zw. Lud. Nar. poparli swymi głosami (raczej podpisami, przyp. nasz) wniosek nagły P. S. L. „Piast" **do tego samego celu zmierzający".**

P. Witos zawarł tedy z N. D. nowy pakt dotyczący reformy rolnej, jeno jeszcze bardziej oszukańczy od „lanckorońskiego". Ale interes zepsuli mu obszarnicy endeccy z p. Czetwertyńskim na czele. P. Czetwertyński podpisał ów wniosek, nie czytając go, ponieważ ujrzał podpis prezesa swego klubu p. Głąbińskiego. Ale potem, gdy obszarnicy, którzy wniosek przeczytali, oświadczyli p. Czetwertyńskiemu, że zdradził najświętsze interesy klasowe — p. Czetwertyński za głowę się złapał. Przeczytał wniosek i pobiegł rozżarty do klubu. **I oto endecy, zagrożeni gniewem obszarniczym, natychmiast podpisy swe cofnęli.** Obszarnicy oświadczyli, że na żadne wywłaszczenie gdziekolwiek i dla jakiegokolwiek celu nie zgadzają się. P. Głąbiński struchlał — i kapitulował. A p. Czetwertyński ogłosił, że wniosek potępia jako „antipaństwowy".

W ten sposób obszarnicy raz jeszcze położyli na obie łopatki p. Witosa z jego chytremi planami chjeńsko - piastowskiemi i raz jeszcze pokazali, że endecja ugina się pokornie przed ich wolą.

Martyrologja jednego z kresowców.

Do liczby tych, co „nieznani" niemal i „niepłakani" poświęcali swe życie dla wyzwolenia proletarjatu i Niepodległej Polski, należy rodzina Marczyków.

Dwaj członkowie tej rodziny jako powstańcy 63 r. zginęli w tajgach Sybiru. Trzej bracia: Władysław, Stanisław i Józef odziedziczyli puściznę ideową sybiraków. W r. 1905, Władysław, pada od kuli żołdaka carskiego w demonstracji ulicznej. Stanisław w r. 1908, skazany na śmierć i ułaskawiony (jako niepełnoletni), ucieka z więzienia, aby po 2 latach znowu być złapanym. Ginie w Warszawie na stokach Cytadeli, jako bojowiec P. P. S. Już dorósł do stryczka!

Józefowi udało się uciec z więzienia przy pomocy towarz. i wyjechać za granicę. Gdy jednak wieść o powstaniu Niepodległej Polski doszła do niego, porzucił pracę zawodową — pracował jako giser (na Morawach) — i zgłosił się w grudniu 1918 r. (pomimo lat 40) do wojska, celem obrony zagrożonego Państwa. przydzielony do dywizji litewsko - białoruskiej, odbył w niej kampanję przeciw bolszewikom, a zwolniony w szarży sierżanta Wojsk Polskich osiedla się w Brześciu i pracuje w warsztatach Zakładów Wojskowych.

Jest jednym z pierwszych członków grupy P. P. S. w Brześciu, podczas wyborów ofiarowuje swoje mieszkanie Okręgowemu Komitetowi wyborczemu P. P. S. Józef Marczyk znany staje się w Brześciu z wystąpień przeciw spekulantom wojennym, pasorzytującym na żywem ciele wolnej ojczyzny. W zeszłym roku w dwa dni po jakimś wiecu endeckim, gdzie wystąpił pytając: „a gdzieście podzieli Pierwszego Obywatela Polski Marszałka Piłsudskiego, czemu go nie powołacie by stał na straży bezpieczeństwa Polski?" — w tym samym czasie, gdy jeden z bankierów okradających Skarb Polski dekorowany był orderem Polonia Restituta — Józef Marczyk zostaje aresztowany przez polską policję państwową, jako „podejrzany" o współudział... w działaniach dywersyjnych przeciw Polsce!

Bo oto jeden z aresztowanych w tej sprawie w powiecie Kosowskim, bity w nieludzki sposób na posterunku policji w Kosowie, „zeznał", że otrzymywał odezwy i instrukcje od Marczyka w Brześciu. I aż do wyjaśnienia, że odezwy, które faktycznie otrzymywał, były odezwami wyborczemi PPS. z 1922 r. — Marczyk przesiedział 3 miesiące w więzieniu Słonimskim i aresztach policyjnych. Endecka prasa okrzyczała go za bandytę, a i teraz musi on 2 razy tygodniowo „meldować się" w urzędzie policyjnym w Brześciu!

Takie to są u nas „porządeczki".

Władysław Uziembło.

Na pograniczu polsko-sowieckiem.

Na granicy w pow. równieńskim patrol K. O. P. przytrzymał 3 podejrzanych osobników, którzy usiłowali przekroczyć granicę. Jeden z przytrzymanych niejaki Jan Tunicki, bojąc się widocznie śledztwa powiesił się w areszcie.

W dniu 28 stycznia w nocy w okolicy wsi Zabłotkowszczyzna patrol K. O. P. obchodzący granicę, natknął się na gromadę podejrzanych osobników. Zdecydowana postawa naszych żołnierzy poparta salwą strzałów karabinowych, zmusiła bandytów do ucieczki. Bandyci, korzystając z ciemności przedostali się zagranicę między słupami 626 — 627.

Dnia 28 stycznia b. r. o godz. 10 wiecz. banda złoczyńców dokonała rabunku w mieszkaniu żyda w miejscowości Zawidów, pow równieńskiego, poczem oddaliła się w nieznanym kierunku. Oddziały K. O. P. i policji zawiadomione zbyt późno, czynią poszukiwania sprawców.

WALKA Z PRZEMYTNICTWEM.

Posterunki Korpusu Ochrony Pogranicza zatrzymały na granicy województwa wołyńskiego 29 b. m. 3 kobiety usiłujące przekroczyć granicę; nadto zatrzymano 9 przemytników. Z polecenia komendanta punktu przejściowego wysiedlono w tym dniu 5-ciu przemytników.

PRZYGOTOWYWANY NAPAD SOWBANDYTÓW.

Według wiadomości nadchodzących z za kordonu słynny organizator band dywersyjnych Smólski organizuje bandę w rejonie odcinka sowieckiego vis a vis miejscowości Weremejka. Napad organizowany przez Smólskiego ma być według jego oświadczenia aktem zemsty za szereg aresztowań, dokonanych przez polskie władze bezpieczeństwa wśród dywersantów. (v).

Wobec wyborów t. zw. ogólno-akademickich.

Dziś odbywają się wybory, rozpisane przez t. zw. Naczelny Komitet Akademicki.

Mimo wytężenia wszystkich swych sił przez organizacje, biorące udział w wyborach, zainteresowanie jest b. niewielkie.

Próby wywołania przedwyborczego nastroju są bezskuteczne. Ogół młodzieży z jednej strony nieprzychylnie odnosi się wobec dotychczasowych machinacji menerów endecji akademickiej, z drugiej strony nie ma zamiaru głosować na listy grup centrowych i „lewicujących", które niezrozumiałem dla ogółu stanowiskiem przez wzięcie udziału w wyborach uznały prawicowy N. K. A.

List złożono aż 6: wszechpolaków, Odrodzenia (chadecja), t. zw. „lewicy narodowej" (świeżo sfabrykowana nazwa ugrupowań postępówki i P. O. W. nawróconych na łono jedynie „narodowego" N. K. A.), O. M. N. i ludowców, wreszcie odrębna lista Wolnej Wszechnicy i lista t. zw. grupy Malatyńskiego.

Warszawska Rada Akademicka (podobnie zresztą krakowska i lwowska) wezwała młodzież akademicką do bojkotowania wyborów.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Niezależnej Mł. Lud. wydały odezwę nawołującą do wstrzymania się od głosowania.

Stanowisko, zajęte przez młodzież socjalistyczną, jest najzupełniej zgodne z nastrojami szerokich rzesz akademików.

Nie bawiąc się bowiem w obliczenia poszczególnych szans wyborczych, jedno możemy stwierdzić: ogół akademicki wobec wyborów zachowa się obojętnie, głosować będzie jedynie szczupłe koło studentów, wprzęgniętych w pracę organizacji ideowych biorących udział w wyborach.

***

Zarząd środowiska warsz. Z. N. M. S. na skutek licznych nieporozumień komunikuje, iż kol. Stanisław Sieroszewski nie jest już członkiem Z. N. M. S. i sympatyków.

Jednocześnie Zarząd wzywa członków do niebrania udziału w wyborach, rozpisanych przez N. K. A.

Odczyt tow. Żuławskiego.

Wczoraj, w sali Tow. Higjenicznego, odbył się odczyt tow. posła **Zygmunta Żuławskiego** na temat kryzysu w przemyśle i 8-godzinnego dnia pracy. Doskonale opracowany, bardzo gruntowny, ze swadą wypowiedziany odczyt spotkał się z wielkiem uznaniem słuchaczy, przeważnie robotników.

Z braku miejsca sprawozdanie odkładamy do numeru jutrzejszego.

List z Łodzi.

(Kor. własna)

Mimo niesłychanie trudnych warunków, w jakich żyje proletarjat łódzki, widoczne jest znaczne ożywienie w działalności partyjnej. Jeżeli weźmiemy jako sprawdzian wpływów n. p. ubiegłą niedzielę, to dwa wiece z 2000 ludzi, poranek pieśni dla dzieci i rodziców (500 osób), szkoła partyjna (45 osób), popis koła dramatycznego młodzieży T. U. R. na Widzewie przy udziale 400 osób—to już ten wykaz dowodzi poważnej roboty i poważnych wpływów.

Ważną rolę w tej pracy odgrywa T. U. R. wprowadzając duże ożywienie zwłaszcza przez organizowanie młodzieży Walne Zebranie młodzieży T. U. R., które odbyło się pod przewodnictwem tow. dr. Kłuszyńskiego, wykazało, że można młodzież robotniczą zainteresować życiem publicznem. Kilka godzin trwające obrady stały na wysokim poziomie. Wybrano sekcję oświatową. Postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego T. U. R. z propozycją wydawania pisma oświatowego, zorganizowano sekcję antialkoholową. Dzięki pomocy młodzieży i chóru T. U. R. Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka zebrał dla ognisk w dniu 6 stycznia 2,485 złotych.

Tylko tak sharmonizowana praca daje rękojmię, że P. P. S. zajmie w Łodzi to przodujące stanowisko, które się jej „z wieku i urzędu" należy.

Członkowie łódzkiego O. K. R. tow. radny miejski Błoniewski i Potkański i tow. Szczebiński przemawiali na wiecu w Ozorkowie zwołanym przez miejscowy Komitet. Wiec odbył się przy udziale 1500 osób na podwórzu domu, gdzie mieści się enpeerowska „Praca". Mówców pepesowskich przyjmowano oklaskami. Kiedy były poseł enpeerowiec p. Niedźwiecki i p. Błaszczyk gwałtem wdarli się na balkon z którego przemawiano, — wiecownicy powitali ich gwizdaniem i krzykiem, że nie mogli przemawiać. Rezolucje z uznaniem za działalność posłów socjalistycznych z żądaniem rozwiązania Sejmu, uchwalenia ustawy samorządowej, przyjęto owacyjnie. Wiec trwał kilka godzin.

K.

Burżuazyjni poszukiwacze pokoju.

Nacjonaliści i burżuazja wszystkich krajów z wielką radością przyjęli fakt uchylania się konserwatywnego rządu angielskiego od podpisania protokułu genewskiego. Posypały się docinki pod adresem Mac Donalda i Herriota za ich rzekome doktrynerstwo i idealizm, endecy polscy cieszyli się z „silnej ręki" Chamberlaina wobec Egiptu i Irlandji, chociaż — dalibóg! — była to uciecha czysto „idealna", gdyż polityka imperjalizmu angielskiego nie może w żaden sposób być wzorem do naśladowania przez Polskę.

Ale co postawić na miejsce protokułu genewskiego? Burżuazja zapewnia, że idzie jej również, jak socjalistom, o utrzymanie pokoju i jego utrwalenie, jako przesłankę do odbudowy gospodarczej zrujnowanej Europy. Cóż tedy ofiaruje Europie zamiast wyśmiewanego protokułu genewskiego? Ano — burżuazyjną bezradność, wyrażającą się w mnóstwie pomysłów, jeden dziwaczniejszy od drugiego, zmieniających się jak w kalejdoskopie, zamierających w chwili przyjścia na świat.

O ilu i jakich paktach częściowych nie pisała już prasa burżuazyjna? Mieliśmy projekty paktu gwarancyjnego angielsko - francuskiego , angielsko - francusko - belgijskiego, angielsko - francusko - włoskiego, wreszcie w ostatnich dniach najdziwaczniejszą kombinację: angielsko - francusko - niemiecką. Kombinacja zupełnie nieprawdopodobna, zwłaszcza w chwili objęcia rządów przez Luthra i jego reakcyjne „oparcie". Ale niepokój burżuazyjnych poszukiwaczy pokoju jest równie wielki jak ich zakłopotanie. Łatwo było natrząsać się z protokułu genewskiego i z olbrzymiego wysiłku Mac Donalda i Herriota, ale gdy trzeba przeciwstawić pracy tych mężów własne czyny, burżuazja wykazuje całą swą niemoc i bankructwo.

8 radnych z P. P. S. w Lipnie.

SZCZEGÓŁY WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ.

Telegraficzną wiadomość, podaną o wyborach do Rady Miejskiej w Lipnie, w środowym numerze „Robotnika", prostujemy, że **nie siedmiu ale ośmiu radnych z listy P. P. S.** zostało wybranych. Szczegółowe rezultaty wyborów przedstawiają się następująco:

Lista Nr. 1 (Poalej Sjon) skupiła 235 głosów — 1 mandat; **lista Nr. 2 (P. P. S.) — 1,035 gł. — 8 mandatów;** lista Nr. 3 (zblokowana Chjena z postępowcami) — 1,230 gł. — 9 mand.; Nr. 4 (Niemcy) — 232 gł. — 1 mand.; Nr. 5 (Bund) — 174 gł. — 1 mand.; Nr. 6 (burżuazja żydowska) 497 gł. — 4 mandaty.

Z listy Nr. 2 (P. P. S.) przeszli towarzysze: Babik, Zaborowski, Trzciński, Kleczkowski, Janiszewski, Mutniański, Stankiewicz, Gruszczyński.

Uchwały Konferencji Warsz. Rady Zw. Zawodowych.

Wczoraj w lokalu Zw. Metalowców odbyła się konferencja Wydziału Warsz. Rady Zw. Zaw. z zarządami poszczególnych Związków w sprawie świąt, zniesionych rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej.

Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu tow. Podniesińskiego o znaczeniu dni odpoczynkowych dla klasy robotniczej, przyjęto jednogłośnie rezolucję prezydjum Rady, która brzmi:

„Konferencja protestuje przeciw znoszeniu świąt, ponieważ w ten sposób kapitał pozbawia klasę robotniczą części dni odpoczynkowych, co nie da się umotywować potrzebami gospodarczemi i wobec szalejącego bezrobocia, nie przyniesie to żadnej korzyści społeczeństwu.

Konferencja wzywa całą klasę robotniczą Polski do energicznej walki o utrzymanie świąt, jako dni odpoczynkowych.

Konferencja wzywa kluby robotnicze w Sejmie do przeprowadzenia ustawy o pozostawienie ilości skasowanych świąt, jako dni odpoczynkowych — w postaci przedłużenia o te dni, urlopów robotniczych".

Następnie na wniosek prezydjum konferencja stwierdza: Teatr im. W. Bogusławskiego, który za cel swego istnienia stawia niesienie kultury artystycznej jaknajszerszym warstwom pracującym, winien cieszyć się troskliwą opieką Rządu i społeczeństwa.

Aby udostępnić korzystanie z teatru klasie pracującej, teatr ten zmuszony jest przystosować ceny biletów widowiskowych do zdolności płatniczej tejże klasy — wskutek czego nie może obejść się bez wydatnej pomocy finansowej Rządu.

Wobec powyższego konferencja domaga się od Min. Oświaty (departamentu sztuki) przyznania teatrowi im. W. Bogusławskiego stałych subsydjów; zaś od magistratu m. Warszawy zwolnienia tego teatru od podatku od widowisk.

Konferencja ze swej strony uchwala propagować zamierzenia teatru wśród członków klasowych związków zawodowych.

W końcu konferencja potępia represje, stosowane do organizacji robotniczych, i wzywa Warsz. adę Zw. Zaw do interwencji u odpowiednich czynników, celem otwarcia Związków Zaw., zamkniętych ostatnio przez władze.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

DLA BEZROBOTNYCH ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE.

W Oddziale umysłowo pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16) 1 bony na przychodnią ze znajomością języka francuskiego. 1 inspektora szkolnictwa ogólnego (dla inwalidów wojennych i ich rodzin). 8 agentów do zbierania ogłoszeń. 5 agentek do zbierania ogłoszeń. 2 agentów do sprzedaży radio-aparatów. 2 agentów do sprzedaży węgla. 1 agenta branży farmaceutycznej. 4 agentów branży metalowej 2 wojażerów branży farmaceutycznej. 1 stenografistki polskiej ze znajomością maszyny i niemieckiego.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65) 2 kotlarzy żelaznych, robotników kadłubów na statkach rzecznych 1 bednarza. 6 pomocników hutniczych 20 kotlarzy do nitowania cienkiej blachy. 2 robotników do ciosania kamieni. 1 krawcowej.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27). 69 służących

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54) 1 gońca. 2 chłopców na usługi osobiste. 2 chłopców na praktykę metalową. 1 dziewczyny do obsługi. 1 dziewczyny na praktykę konfekcyjną.

NA WYJAZD.

W oddziale dla Umysłowo Pracujących. 1 nauczyciela łaciny i niemieckiego do 2-ch dziewczynek. 1 ogrodnika - pszczelarza — instruktora, 1 pomocnika rejenta, 1 pomocnika gospodarczego, 2 lekarzy rejonowych i okręgowych do Sejmików, 2 lekarzy do Gimnazjum, 1 lekarza do szpitala powiatowego: pensja, mieszkanie, światło i opał, 11 lekarzy wolnopraktykujących, 1 dentystki, 1 sekretarza ze znajomością spraw szkolnictwa powszechnego i biurowości, 1 kierownika szkoły rolniczej z wyższem wykształceniem rolniczem i kilkoletnią praktyką, 2 drogomistrzów, 1 technika do budowy dróg i mostów. 1 administratora rolnego. 1 karbowego.

W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 kowala z ognia, 1 stelmacha na korpusy, 6 pilnikarzy. 1 kucharza.

Kupujcie nalepki na bezdomnych

Strzały nocne w Cytadeli.

1 ŻOŁNIERZ RANNY.

Wczoraj o godz. 1 po północy do żołnierza strażującego na wałach Cytadeli w pobliżu radjostacji wojskowej — zbliżyli się trzej ludzie. Na wezwanie żołnierza nieznajomi zatrzymali się, a wówczas żołnierz zażądał okazania przepustki. W odpowiedzi na to jeden z ludzi strzelił dwa razy z rewolweru.

Po tych strzałach rozległ się huk wystrzału karabinowego. Bezpośrednio potem posypały się dalsze strzały. Z wałów Cytadeli odezwały się alarmowe dzwony. Posterunki stojące dookoła Cytadeli i na fortach rozpoczęły strzelać raz po raz. W oddali słychać było dalekie jęki. To żołnierz, pełniący służbę na wałach, postrzelony przez napastników, leżał w kałuży krwi.

Na miejsce nocnego zajścia nadbiegła warta 21 pułku piechoty, pogotowie sanitarne, oraz żandarmi. Okazało się, że raniony żołnierz, Bronisław Polkowski, został postrzelony w prawą rękę. Sanitarjusze przenieśli Polkowskiego do ambulatorjum.

Zawiadomione o napadzie władze śledcze prowadzą śledztwo. Przesłuchanie rannego żołnierza, który — jak w pierwszej chwili zeznał — widział trzech osobników ubranych w mundury wojskowe, natrafia na trudności z powodu jego ciężkiego stanu.

Ustawa o cudzoziemcach.

Na ostatniem posiedzeniu Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o cudzoziemcach. Stwierdza on przedewszystkiem, iż każdy cudzoziemiec, który ukończył 14 lat, znajdujący się w granicach Rzplitej, winien posiadać dowód osobisty, stwierdzający jego przynależność państwową, wystawiony przez jego ojczyste władze państwowe.

Na wjazd cudzoziemców, pobyt i wyjazd z Polski potrzebne jest zezwolenie władz polskich. Zezwolenie na przejazd przez Rzpl. obejmuje prawo wjazdu i wyjazdu w oznaczonych w zezwoleniach punktach przejściowych oraz prawo pobytu w Rzpl. przez czas konieczny do przejazdu między wspomnianymi punktami przejściowymi przy użyciu wskazanych w zezwoleniu środkach lokomocji.

Za udzielenie prawa pobytu aż do odwołania, pobierana będzie opłata w wysokości 10 zł., za pobyt terminowy — 6 zł., za przedłużenie — 3 zł. M. S. Z., w porozumieniu z min. skarbu, może te stawki podwyższyć, uzupełnić lub indywidualnie zmniejszyć.

Zezwolenia na wjazd udzielane będą przez władze wymienione w rozporządzeniach wykonawczych, które wydawać będzie M. S. W. w porozumieniu z M. S. Z. i min. pracy.

W następujących wypadkach udzielanie zezwoleń na wjazd zastrzeżone jest M. S. W.: 1) jeżeli cudzoziemiec był karany w Rzpl. sądownie za zbrodnię lub występek, albo w obcem państwie — za zbrodnię lub występek pospolity, 2) jeżeli nie zdoła wykazać, że posiada możność utrzymania się w Rzpl., 3) jeżeli został wydalony z granic Rzpl.

Przebywający w granicach Rzpl. cudzoziemiec obowiązany jest stawić się na wezwanie władzy administracyjnej pod rygorem przymusowego sprowadzenia.

Wydalony może być cudzoziemiec, który: 1) przebywa w Polsce nielegalnie, 2) niestosujący się do postanowień omawianej ustawy, 3) którego pobyt, według władzy administracyjnej, jest niepożądany ze względu na bezpieczeństwo, porządek lub dobro publiczne.

Do orzekania o wydalaniu cudzoziemców powołane są władze administracyjne I instancji. Władzom tym przysługiwać będzie prawo przymusowego odprowadzenia cudzoziemców do granicy. Cudzoziemiec, którego przynależność państwowa nie może być stanowczo stwierdzona, będzie traktowany, jako obywatel tego państwa, z którem najbliżej jest związany przez swe pochodzenie lub jako cudzoziemiec bezpaństwowy, t. j. nieposiadający żadnej przynależności państwowej.

Rada ministrów ze względu na bezpieczeństwo Państwa, albo ze względów politycznych i gospodarczych lub sanitarnych, może zarządzać wyjątkowe ograniczenia co do wjazdu, pobytu lub przejazdu cudzoziemców lub niektórych ich kategorji. Ograniczenia te mają polegać np. na całkowitem lub częściowem zamknięciu ruchu granicznego, zakazie zamieszkiwania lub przebywania na pewnych obszarach Rzpl. lub nakazie opuszczenia ich granic etc.

Do zaskarżenia przed Najwyższy Trybunał Administracyjny zarządzeń lub orzeczeń administracyjnych wydanych i opartych na omawianej ustawie, będą uprawnieni cudzoziemcy, o ile wykażą, że Państwo, do którego należą, przyznaje obywatelom polskim w podobnych wypadkach prawo analogicznej skargi. Zaś 1) podrabianie lub przerabianie wydanych na podstawie tej ustawy dokumentów, 2) legitymowanie się dokumentem należącym do innej osoby, 3) świadome przekraczanie granicy Państwa bez właściwych dokumentów lub w miejscu na to nieprzeznaczonem, albo też usiłowanie popełnienia takiej czynności, świadome podżeganie do niej lub pomaganie, karane będzie więzieniem do 1 roku i grzywną od 300 do 10.000 zł. lub jedną z tych kar, o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa zagrożonego surowszą karą. W b. zaborze austrjackim zamiast więzienia stosowany będzie areszt.

Do orzekania o wymiarze kar właściwe są sądy powiatowe (pokoju). Cudzoziemiec winny naruszenia innych przepisów ustawy ulegnie karze grzywny do 3000 zł. lub aresztowi do 6 tygodni. Do orzekania o tych czynach powołane są władze administracyjne 1 instancji. Od orzeczenia karnego władz administracyjnych I instancji przysługuje prawo odwołania się w ciągu 7 dni do właściwego sądu okręgowego, co nie wstrzymuje wykonania kary. Jeżeli istnieje obawa, że oskarżony cudzoziemiec nie stanie przed władzą administracyjną lub sądem, zarządzić można, jako środek zapobiegawczy, areszt. Decyzję powziąć sąd powiatowy (pokoju) na żądanie władz administracyjnych.

Cudzoziemcom, którzy nie mogą uzyskać wymaganego dowodu osobistego władze polskie wydawać będą tymczasowe dowody osobiste, o ile cudzoziemiec uzyska pozwolenie na pobyt w Rzpl. lub oświadczy zamiar jej opuszczenia.

Ustawa nie ma zastosowania do osób, którym przysługuje prawo eksterytorjalności.

Ustawa wejdzie w życie po upływie miesiąca od dnia jej ogłoszenia, poczem tracą moc wszelkie przepisy obowiązujące w tym przedmiocie. (—).

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu kontynuowano rozprawy nad dochodami z danin publicznych i monopoli. W dyskusji nad cłami tow. Diamand w dłuższem przemówieniu wskazał na wielką rolę ceł w całokształcie gospodarki społecznej, na zbyt wygórowane cła od wielu przedmiotów — zwłaszcza powszechnego użytku jak śledzie, obuwie etc., udowodnił, że cła nie spełniają u nas właściwej roli — regulatora życia gospodarczego i podniósł konieczność rozstrzygnięcia sprawy ceł drogą ustawy, a to w celu skierowania naszej polityki celnej na właściwe tory.

Po dłuższej dyskusji wniosek referenta p. Michalskiego o podniesienie dochodów z ceł o 45 miljonów został odrzucony. Następnie załatwiono dział dochodów z opłat stemplowych, poczem przystąpiono do debat nad monopolami, z powodu jednak spóźnionej pory odłożono debaty na popołudnie.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja przyjęła § 13 o opłatach stemplowych w wysokości preliminowanej przez Rząd 85 mil. zł. Dalej zatwierdzono budżet monopolu tytuniowego również w preliminowanej przez Rząd wysokości dochodu 151 mil. zł. oraz zatwierdzono plan finansowo - gospodarczy monopolu. Dalej zatwierdzono dochód czysty z loterji państwowej w wysokości 2 mil. zł.

Przeciwko tej pozycji przemawiał tow. poseł Diamand, uważając, iż dla dochodu tak marnego nie warto utrzymywać całego aparatu loteryjnego, tem więcej, że brutto dochód wynosi 16 milj. a co do samej zasady loterji można mieć bardzo poważne zastrzeżenia ze względu na demoralizujący jej wpływ.

Wniosek tow. Diamanda nie uzyskał jednak większości i komisja przyjęła również plan finansowo - gospodarczy loterji państwowej.

Dziś komisja rozważać będzie podatek majątkowy oraz monopol spirytusowy i solny.

Z SEJMOWEJ KOMISJI SKARBOWEJ.

O przerachowanie pożyczek państwowych

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia był wniosek posłów Rzepeckiego i innych **w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1924 r. o przerachowaniu pożyczek państwowych.** Wnioskodawcy, wychodząc z założenia, że większość Sejmu, głosując swego czasu za odrzuceniem podobnego projektu noweli, niedostatecznie się w głosowaniu zorjentowała z powodu wniesienia w ostatniej chwili kilku poprawek i z tego powodu w znacznej części głosowała wbrew swemu przekonaniu, wnoszą o wezwanie Rządu do wniesienia w terminie miesięcznym noweli do wspomnianego na wstępie rozporządzenia, któraby zawierała przepis, że posiadacze obligacji długoterminowej i krótkoterminowej z r. 1920, którzy wykażą, że walutę na tę obligację wpłacili przed 1 grudnia 1920 r., otrzymają za swe obligacje taką sumę pożyczki konwersyjnej, jaka odpowiada miesięcznemu wskaźnikowi wartości marki polskiej z r. 1920, ustanowionemu w rozporządzeniu z 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych, oraz przepis, że posiadacze pożyczki długoterminowej z r. 1920 otrzymają 10 procentowe nadwyżki.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się dyskusja, w której wyniku postanowiono dla opracowania odpowiedniego projektu ustawy w porozumieniu z Rządem wyłonić podkomisję, w skład której weszli posłowie: Rusinek (Piast), Rzepecki (Zw. Lud. Nar.), Łypacewicz (Wyzwolenie), Łabęda (Ch. D.) i tow. Pączek. Równocześnie Komisja uchwaliła szereg tez, które mają wejść do tego projektu ustawy, a mianowicie: 1) Co do asygnat z r. 1918 ma być przeprowadzona pełna waloryzacja; 2) konwersja ma być przeprowadzona w obligacjach, 3) poprawa konwersji nie dotyczy tych wszystkich, którzy zakupili pożyczkę po 31 października 1920 r.; 4) wyłącza się wszystkich posiadaczy pożyczek, którzy pożyczki swe lombardowali; 5) przyjmuje się zasadę miesięcznego wskaźnika wartości marki z r. 1920 według rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 r. i 6) miljonówka jest wyjęta z pod działania ustawy.

Następnie Komisja wysłuchała sprawozdania p. Sochy (Piast) i Dziducha (Rad. Str. Chł.) o wniosku ich w sprawie **oszczędności emigrantów z Ameryki.** Komisja poleciła wnioskodawcom opracowanie odpowiedniego projektu ustawy w myśl wskazań, przyjętych co do wniosku posła Rzepeckiego i innych.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Komisja wyłoniła podkomisję dla ostatecznego sformułowania artykułów dotyczących stabilizacji i możliwości przenoszenia nauczycieli. Referent tow. **Smulikowski** proponował zgodnie z postulatami ogółu nauczycielstwa, ażeby każdy nauczyciel otrzymywał stałe miejsce służbowe (Stabilis loci) drogą konkursu. W rezultacie przyjęto kompromisowe brzmienie w tym sensie, iż mianowanie nauczycieli będzie się odbywało na stałe posady w drodze konkursu, nie zaś na stałe miejsce służbowe. W sprawie zaś przenoszenia nauczycieli ustalono większością głosów tekst, iż właściwa władza może przenieść stałego nauczyciela na równorzędną posadę do innej szkoły, jeżeli tego wymaga reorganizacja szkoły, minister zaś może z tych powodów przenieść nawet takiego nauczyciela, który otrzymał stałą posadę drogą konkursu. „Dla dobra szkoły" zaś może przenosić stałych nauczycieli wyłącznie minister.

Pos. Z. Nowicki przeciwko temu zgłosił votum mniejszości.

Na tem wyczerpano obrady nad zagadnieniem tak żywotnem dla ogółu nauczycielstwa, jak sprawa stabilitas loci.

Jest rzeczą charakterystyczną, że przedstawiciel Rządu wystąpił przeciwko stałości miejsca służbowego z motywów rzekomo konstytucyjnej natury. Wątpliwości te atoli rozwiał przemówieniem swem na komisji tow. Lieberman, którego punkt widzenia komisja w całości podzieliła.

KOMISJA ROLNA.

Wczoraj o godz. 4 pp. odbyło się posiedzenie komisji rolnej, na którem rozpatrywano sprawę pomocy rolnej dla miejscowości dotkniętych klęską nieurodzaju.

Tow. Kwapiński domagał się, by pomoc tę otrzymywały wyłącznie drobne gospodarstwa rolne. Natomiast prawica z piastowcami przegłosowała swój wniosek by pomoc rolną otrzymywały także i większe gospodarstwa dotknięte nieurodzajem. Towarzysze nasi łącznie z posłami Wyzwolenia zgłosili wniosek mniejszości w tej sprawie.

Kronika polityczna.

U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Wczoraj tow. tow. Barlicki i Niedziałkowski konferowali z min. Skrzyńskim w sprawach polityki zagr. Min. Skrzyński oświadczył, między innemi, że wkrótce wniesie do Sejmu projekt ratyfikacji protokułu genewskiego.

WYKŁADY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W WYŻSZEJ SZKOLE WOJSKOWEJ.

Marszałek Józef Piłsudski rozpoczyna w dniach najbliższych szereg wykładów w wyższej szkole wojskowej.

Między innemi Marsz. Piłsudski poprowadzi ze słuchaczami szkoły „Gry wojenne".

O SPRAWY KRESOWE.

U premjera Grabskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawach kresowych. W konferencji brali udział minister spraw wewn. Ratajski, wiceminister Smólski oraz główny komendant policji państwowej p. Borzęcki.

REJESTRACJA OBYWATELI NA KRESACH.

W gabinecie ministra Thugutta odbyła się konferencja zwołana celem omówienia sposobu dokonania na Kresach zapowiedzianej rejestracji obywateli. Rejestracja ta będzie miała na celu ustalenie praw do obywatelstwa polskiego.

W konferencji uczestniczyli prezes gener. prokuratorji p. Bukowiecki, b. minister sprawiedliwości Makowski, prezes komisji kresowej p. Roman i naczelnik wydziału do spraw obywatelstwa w min. spraw wewn. p. Piwocki.

KOMISJA TRAKTATOWA.

W dn. 26 b. m. odbyło się w ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem prof. Okolskiego II-gie posiedzenie komisji traktatowej przy min. przemysłu i handlu. Zebranie zagaił p. minister przemysłu i handlu J. Kiedroń.

Na posiedzeniu tem przedstawione zostały w ogólnych zarysach przyszłe traktaty handlowe z Norwegją, Bułgarją i Węgrami, które mają być zawarte w najbliższej przyszłości. Traktaty powyższe nie odbiegają od systemu dotychczasowych traktatów z wyjątkiem francuskiego t. zn., że są oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

O SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO DO KRAKOWA.

W sejmie zjawiła się wczoraj delegacja miasta Krakowa złożona z pp. dr. Wielgusa, wiceprez. Krakowa, dr. Zaruby, delegata kurat. okr. szkol. krak. i Bolesława Pochmarskiego, przedstawiciela Związku literatów w Krakowie. Delegaci konferowali z przywódcami klubów w sprawie realizacji projektu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju i pochowania ich na Wawelu. Rozmowy tyczyły się również sprowadzenia do kraju zwłok Chopina i Lelewela. Ze względu na stosunki, jakie za życia łączyły ich z Warszawą, zwłoki ich spoczęłyby w stolicy, w specjalnem mauzoleum.

ZEBRANIA WOJEWÓDZKIE.

Rada ministrów w dniu 11 lutego 1924 r. uchwaliła, że w celu uzgodnienia działalności poszczególnych działów administracji państwowej w myśl zasadniczej linji Rządu, reprezentowanej przez wojewodę, naczelnicy władz 2 instancji wyłączonych z pod zwierzchnictwa wojewody oraz przedstawiciele prokuratury mają odbywać pod przewodnictwem wojewody perjodyczne zebrania. Zebrania te nie będą obejmowały jedynie prezesów sądów.

Opracowaniem regulaminu tych zebrań zajmowało się min. spraw wewn. Ostateczne uzgodnienie i ustalenie tego regulaminu nastąpiło na konferencji odbytej w M. S. W. 27 stycznia.

Regulamin będzie w tych dniach rozesłany wojewodom, wobec czego w najbliższym czasie instytucja zebrań perjodycznych wejdzie w życie. (—).

MARSZAŁEK POLUJE.

Na zaproszenie Prezydenta Rzplitej Marszałek Sejmu Rataj wyjechał wczoraj popołudniu wraz z kilkoma posłami do Spały na polowanie.

PRZEMYSŁOWCY U PREMJERA.

Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, którzy przedstawili mu aktualne postulaty przemysłu górniczego.

DELEGACJA PRZEMYSŁOWCÓW Z G. ŚLĄSKA U PREMJERA.

Premjer Wł. Grabski odbył w dniu wczorajszym dłuższą konferencję z delegacją sfer gospodarczych G. Śląska, w skład której wchodzili: sen. Kowalczyk, inż. Grabianowski, p. Ficowski wiceprezes Zjednoczenia wielkiego handlu na Śląsku, dyr. Bratkowski prezes Związku Banków na Śląsku i p. Janike prezes Zjednoczonych przemysłowców polskich.

Delegacja przedstawiła położenie przemysłu na G. Śląsku, skarżyła się na brak kredytów i brak banków państwowych.

Delegacja przedłożyła szereg konkretnych propozycji, które p. Premjer przyrzekł życzliwie rozpatrzyć.

ZJAZD ZRZESZENIA SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH.

Dnia 1 lutego w sali T-wa Hygienicznego (Karowa Nr. 31), o godz. 10-ej rano rozpoczną się obrady przedstawicieli Sejmików Powiatowych, należących do Zrzeszenia. Na porządku dziennym, poza wyborami władz Zrzeszenia oraz projektem zmian statutu rozpatrywany będzie projekt budowy domu samorządowego w Warszawie.

INSPEKCJA WIĘZIENIA.

Wczoraj wiceminister sprawiedliwości p. Siennicki dokonał lustracji więzienia „Arsenał" przy ul. Długiej 52 w Warszawie.

TELEGRAMY

Sejm pruski ponownie wybiera tow. Brauna na premjera.

Berlin, 30 stycznia. (PAT.). Braun został ponownie wybrany prezydentem pruskiej rady ministrów 221 głosami na 435 głosujących.

Berlin, 30 stycznia (PAT). Przy dzisiejszym wyborze prezesa pruskiej rady ministrów za Braunem głosowali socjaliści, demokraci i centrum. Przeciwko Braunowi zaś, a za Kriesem głosowali: niemiecka partja ludowa, związek gospodarczy, socjaliści narodowi, hannowerczycy i polacy. Wynik wyborów przyjęła koalicja wejmarska entuzjastycznie.

Przesilenie rządowe na Litwie.

Kowno, 30 stycznia. (PAT.). Przesilenie gabinetowe, wynikłe obecnie na Litwie, jest rezultatem ostatniego zjazdu partji chrześcijańsko - demokratycznej, na którym wzięła górę prawica, domagając się od rządu polityki silnej ręki, do czego gabinet Tumenasa nie stosował się. Wczoraj wieczorem odbyła się u prezydenta republiki konferencja w sprawie przeprowadzenia ponownego obsadzenia poszczególnych ministerjów przez nowe osoby. Do Kowna przyjechał również Galwanauskas, obecny poseł w Londynie i bierze udział w naradach. Na konferencji wczorajszej nie załatwiono definitywnie nowego składu gabinetu. Nowo obsadzone mają być stanowiska prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych, ministra spraw wewnętrznych i min. oświaty. Na stanowisko premjera wysuwany jest Galwanauskas. Krążą również pogłoski, że w rachubę wchodzi także dyrektor Banku Litewskiego, Jurgutis, oraz dotychczasowy minister rolnictwa, Krupowiczius, na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniana jest kandydatura obecnego posła w Waszyngtonie, Bisauskasa, na stanowisko ministra spraw wewnętrznych — Draugelisa. Na stanowisko ministra oświaty — dr. Kakustasa, inne resorty pozostają bez zmiany, aczkolwiek kursują pogłoski, że minister finansów, handlu i przemysłu, Petrulis, ma być zastąpiony przez Kalwelisa, dyrektora Banku Ziemskiego. Według ostatnich pogłosek, kandydatura Krupowicziusa na premjera miała upaść.

Sprawa długów międzysojuszniczych.

Paryż, 30 stycznia. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Londynu, iż ministerjum skarbu zakończy w przyszłym tygodniu sprawozdanie, które służyć będzie rządowi za podstawę do opracowania odpowiedzi dla Francji w sprawie długów.

S. P.

Z Krauzowiczów

Marja Kwiatkowska

Żona dziennikarza.

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 30 stycznia 1925 r., przeżywszy lat 30.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Sytuacja w Egipcie.

MOŻLIWOŚĆ NOWYCH EKSCESÓW.

Londyn, 30 stycznia. (PAT.). Reuter. Z Kairu donoszą, że według wiadomości, które otrzymał egipski minister oświecenia publicznego w Kairze, prowadzona jest konspiracyjna akcja, dążąca do wywołania nowych ekscesów studenckich. Wobec tego minister zapowiada, że wszelkie usiłowania, zmierzające do zakłócenia spokoju, spotkają się z energiczną kontrakcją z jego strony.

PROTEST.

Londyn, 30 stycznia. (PAT.). Reuter. Expremjer egipski, Zaghlul Pasza, obecnie przewodniczący organizacji nacjonalistycznych, nadesłał na ręce angielskiego ministra spraw zagranicznych depeszę, protestującą przeciwko akcji, podjętej w Sudanie przez władze angielskie, a zmierzającej — zdaniem Zaghlula Paszy — do wprowadzenia rozdźwięku między Sudanem i Egiptem

Mowa kanclerza Rzeszy.

Berlin, 30 stycznia. (PAT.). Kanclerz Rzeszy, dr. Luther, wygłosił dzisiaj na zebraniu dziennikarzy zagranicznych mowę, będącą odpowiedzią na ostatnie przemówienie francuskiego premjera Herriota w izbie deputowanych. W stosunkach między państwami zaszły — zdaniem kanclerza — od czasu konferencji londyńskiej znaczne zmiany na gorsze. Koalicja twierdzi, iż Niemcy nie dotrzymują umowy, nie daje im jednak możności obrony, nie wyliczywszy szczegółów ich winy. Rozbrojenia moralnego, o którem wspomina Herriot w swej mowie, nie przyśpieszy ścisła kontrola ze strony okupantów. W żadnym jednak razie nie popiera się tego usiłowania przez odmówienie jedynej ulgi, jaką przewiduje traktat wersalski, a mianowicie przez zmniejszenie okupacji wojskowej. Kanclerz zapytuje Herriota, czy gotów jest północną część Nadrenji zaraz opróżnić, gdy rząd niemiecki usunie udowodnione przestępstwa w dziedzinie uzbrojenia. Rząd niemiecki nie byłby odrzucił formuły kompromisowej co do późniejszego aniżeli 10 stycznia opróżnienia Kolonji. Kanclerz przychylnie przyjmuje projekt Herriota konwencji światowej, jeżeli za projektem międzynarodowym będzie stała wola narodów. Prawdziwe porozumienie się między narodami nie może odrazu dojść do skutku, dopóki jeden z narodów będzie się piętnowało imieniem zbrodniarza. Kanclerz Luther zgadza się na sąd rozjemczy i spodziewa się, że ustanowienie takiego sądu da rękojmię ładu i wolności narodów i ma nadzieję, że po zapoczątkowaniu przez Niemcy rozbrojenia, nastąpi ogólne rozbrojenie.

Zjazd liberałów angielskich.

Londyn, 30 stycznia. (PAT.). Podczas dzisiejszych obrad zjazdu stronnictwa liberalnego przyjęto wśród entuzjastycznych oklasków zebranych rezolucję, na mocy której fundusz stronnictwa, przeznaczony na cele propagandy, zwiększony zostanie do jednego miljona funt. sterlingów. W toku narad omawiano również kwestję zawierania paktów z innemi stronictwami. Zjazd postanowił wstrzymywać się od zawierania podobnych paktów.

Ewakuacja Wesel i Dorsten.

Paryż, 30 stycznia. (PAT.). „Le Journal" donosi z Dusseldorfu, że wojska belgijskie ewakuowały Wesel i Dorsten. Władze wojskowe francuskie w Bochum wydały rozkaz opróżnienia wielu gmachów publicznych w tym mieście.

Paryż, 30 stycznia. (PAT.). Z Moguncji zaprzeczają wiadomościom o ewakuacji Dorsten i Bochum przez oddziały francusko-belgijskie.

W parlamencie francuskim.

PRZYJĘCIE DO PRACY USUNIĘTYCH KOLEJARZY.

Paryż, 30 stycznia. (PAT.). Po przeprowadzeniu dyskusji nad interpelacjami w sprawie ponownego przyjęcia usuniętych w czasie strajku kolejarzy przyjęto 315 głosami przeciwko 264 porządek dzienny wyrażający rządowi zaufanie w sprawie zapewnienia przyjęcia kolejarzy na wszystkich linjach kolei prywatnych na warunkach obowiązujących na kolejach państwowych.

Międzyparlamentarna Unja Pokoju.

Paryż, 30 stycznia. (PAT.). Francuska grupa międzyparlamentarna unji pokoju odbyła posiedzenie, na którem przewodniczący zdał sprawę z odbytych w sierpniu ub. r. obrad w Bernie i Genewie. Postanowiono zwołać do Paryża na dzień 14 lutego r. b. komitet wykonawczy międzynarodowej unji pokoju.

Sprawa rozbrojenia

Genewa, 30 stycznia. (PAT.). W połowie lutego zbiera się w Genewie na pierwszą sesję utworzona przez Radę Ligi Narodów na miejsce dawnej tymczasowej komisji mieszanej komisja koordynacyjna, której powierzone zostaną prace przygotowawcze, związane z zagadnieniem rozbrojenia. Początkowo komisja będzie się zajmowała sprawą kontroli międzynarodowej handlu bronią i amunicją, sprawą prywatnej fabrykacji broni, oraz sprawą wymiany dokumentów statystycznych, dotyczących rozbrojenia. W dniu wczorajszym komitet ekonomiczny postanowił delegować do tych komisji: ex officio swego przewodniczącego, którym podczas sesji obecnej jest brazylijczyk Barbosa Carneirro, oraz polaka Antoniego Wieniawskiego.

Konfiskata pisma Radicza.

Zagrzeb, 30 stycznia. (PAT.). Wobec tego, że trybunał nie zgodził się na wniosek prokuratora, dotyczący zawieszenia organu Radicza „Slobodny Dom" wczoraj wyszedł numer tego dziennika. Policja, powołując się na rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych, skonfiskowała natychmiast wszystkie egzemplarze tego numeru.

O rozdział dawnych długów austro-węgierskich.

Wiedeń, 30 stycznia. (PAT.). W konferencji, zwołanej przez komisję odszkodowań, celem rozdziału dawnych długów austrjacko - węgierskich, brali udział delegaci następujących 7-u państw: Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Rumunji, Polski, Jugosławji i Włoch. W ciągu 12-u posiedzeń, odbytych w czasie od 23 — 30 stycznia, zestawiła komisja materjał, na podstawie którego będzie można ustalić cyfrowe udziały, przypadające na każde z wymienionych państw. Nadto opracowano program dla zawarcia umowy między państwami we wszystkich innych dotyczących ich sprawach.

Postanowiono dalej, by większość zagadnień była załatwiona na wiosnę.

— Koła urzędowe oświadczają, iż według wiadomości z Marokko Raisouli pozostaje nadal w Tazcrout.

Wyszedł z druku tom pierwszy PAMIĘTNIKÓW IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Str. 266, z portretem autora. CENA 6 ZŁ. Nakładem Z. R. S. S. „Proletarjat", Kraków, 1925. Do nabycia w „Księgarni Robotniczej", Wspólna 17, w Administracji „Robotnika" i w spółdzielniach robotniczych.

ZABAWY.

Prowincja.

KUTNO.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, dn. 25 b. m. przyjechało do Kutna aż pięciu posłów. W teatrze miejskim mieli piastowcy kilkudziesięciu słuchaczów. Na rynku odbył się olbrzymi wiec, na którym było najmniej 2500 słuchaczów. Przemawiali kolejno posłowie: tow. Zygmunt Piotrowski, Sanojca z „Wyzwolenia" i tow. Ludwik Śledziński. W czasie przemówień towarzyszów posłów Piotrowskiego i Śledzińskiego garstka zdegenerowanych warchołów komunistycznych starała się przeszkodzić, ale poważna i zdecydowana postawa zgromadzonych zmusiła ich do milczenia. Rezolucje, zgłoszone przez tow. Śledzińskiego i posła Sanojcę, przyjęto jednogłośnie.

Zgromadzeni domagają się przeprowadzenia reformy rolnej z odebraniem ziemi obszarnikom bez wykupu, rozwiązania Sejmu i ogłoszenia nowych wyborów na podstawie dzisiejszej ordynacji wyborczej. Gorąco i stanowczo protestują przeciwko zamachom na 8-godz. dzień pracy, jako też i na inne zdobycze klasy robotniczej.

Przyjęto też rezolucję charakteru miejscowego.

Dla przedłożenia rezolucji samorządowi miejskiemu i starostwu byli wybrani towarzysze robotnicy, znajdujący się bez pracy: Krysiak, Marszewski, Łuczak, Sobczyk i tow. poseł Śledziński.

Tow. Janiak, jako przewodniczący, w krótkiem przemówieniu wiec zakończył. Zgromadzeni wznosili gorące okrzyki na cześć Socjalizmu, Rządu Ludowego i P. P. S.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego"

Ruch robotniczy

Z życia partji

Tow. T. Hołówko w niedzielę o godz. 11 m. 40 przed poł. wyjeżdża na dłuższy pobyt do Paryża.

WIEC NA OCHOCIE.

W niedzielę, 1-go lutego r. b. o godz. 2 pp. w sali dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY, na którym przemawiać będą tow. tow. Woszczyńska, A. Baryka, A. Szczypiorski.

Konferencja Kobiet. W dniu 1 lutego o godz 4 popoł. w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Konferencja Kobiet. Proszone są wszystkie towarzyszki z dzielnic o przybycie. Sprawy ważne.

Wydział Kobiecy P. P. S. przyjmuje zapisy na II-gi i III-ci kurs kroju. Lekcje kroju odbywają się w poniedziałki i czwartki od 7 — 9 wiecz.

Lekcje robót ręcznych w piątki od 7 — 9

Zabawa Dzielnicy Praskiej P. P. S. odbędzie się w sobotę 31 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29. Wejście dla członków i sympatyków.

W niedzielę, dn. 1-go lutego.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 11 rano w sali dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się **konferencja dzielnicowa.**

W poniedziałek, dn. 2 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek dn. 3 lutego r. b.

Dzielnica Wola - Czyste o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, tow. poseł Antoni Pączek członek komisji budżetowej Sejmu wygłosi odczyt n. t. **„Położenie gospodarcze Polski".**

Ruch zawodowy

Sekretarjat Oddziału Piekarzy Zw. Rob. Przem. Spożywczego zawiadamia, iż w dniu 31 b. m o g. 9 wiecz. odbędzie się w sali Zw. Metalowców (Leszno 53) Wielka Zabawa Karnawałowa z wielce urozmaiconym programem. Całkowity dochód na rzecz Komisji Kult.-Oświat przy Zw. Spożywczym.

Likwidacja straiku. Trwający od przeszło 2 tygodni strajk w fabryce fajansu Ehrenreicha w Pruszkowie został zlikwidowany na podstawie porozumienia zawartego przez strony. Jak wiadomo, strajk wybuchł wobec wstrzymania wypłaty robocizny. (—).

Ruch kult.-oświatowy.

Telefon Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem Nr. 274-55

Zw. Niez. Młodz. Socjal. (Akad.) Koło Samokształceniowe. W poniedziałek, dn. 2 lutego, o godz. 7 wiecz. u tow. Dubois, Flory 1 m 18, zebranie dyskusyjne na temat „Komunizm pierwotny". Refer. tow. dr. Krygier.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Centralne Robotnicze Seminarjum Literackie. Następne zebranie w niedzielę, 1 lutego, o godz. 5 popoł. w lokalu Związku Kolejarzy (Długa 19). Goście mile widziani

Malarstwo polskie. Oddział warszawski T.U.R. organizuje cykl wykładów z historji malarstwa polskiego p .t. „Genjalna twórczość malarzów polskich". Wykładać będzie prof. Badowski. Wykłady odbywać się będą co wtorek o godz. 7.30 w lokalu T.UR-a, Al. Jerozolimskie 6, I piętro. Wszystkie wykłady ilustrowane będą licznemi przezroczami. Pierwszy wykład 3 lutego. Bilety w cenie 30 groszy za wykład, a 1 zł. za cykl, nabywać można w Sekretarjacie TUR-a i przy wejściu w dniu wykładu.

Egzaminy wstępne do Uczelni Robotniczej. Egzaminy wstępne do Uczelni Robotniczej odbędą się dn. 3 lutego w lokalu szkoły, ul. Nowolipki 29, IV piętro. W Uczelni są jeszcze wolne miejsca. Zapisy przyjmuje Sekretarjat T.U.R. codziennie 5 — 7 popoł.

Zabawa Koła Młodzieży T. U. R. Dziś w lokalu Zw. Prac. Miejskich (Warecka 7) zbierze się cała młodzież pracująca, zorganizowana w Warszawskim Wydziale Młodzieży T.U.R. i wszyscy sympatycy naszej organizacji na wielkiej zabawie karnawałowej zorganizowanej przez Koło „Powązki". Zaproszenia nabywać można w lokalu Koła, Okopowa 30 m. 16 (lokal P.P.S.), w sekretarjacie TUR., Al. Jerozolimskie 6 i we wszystkich Kołach Młodzieży T. U. R.

Na Raty

Suknie balowe
Kostjumy
Palta

B. Chęciński

Poznańska 21. Tel. 139-86.

WIELBICIELOM ŻYWYCH KWIATÓW

FABRYKA PERFUM

J. SZACH

Poleca o naturalnym zapachu: perfumy, wody kwiatowe i mydła

Żądać wszędzie: Japoński biały bez, Róża czerwona, Konwalja, Fijołek, Akacja, Jaśmin, Hjacynt, Tuberosa, Róża herbaciana, Groszek pachnący — Żądać wszędzie

Dziś o godzinie 11.45 wiecz. spotkamy się w Cyrku na Mistrzowskim turnieju **Karnawału**

Udział biorą:
Kawecka, Gistedt, Gzowska, Gajdarow, Dygas, Oawydow, Polińska-Lewicka, Gruszczyński, Metaxian, Dembowski, Mazurkiewicz, Polizenetti.

Bilety u Chodowieckiego Krak. Przedm. 9, a od 7 i pół w Kasie Cyrku.

Najkorzystniej jest kupować **herbatę, kakao, kawę,** w największym składzie herbaty

u TEOFILA MARCA
Marszałkowska Nr. 89.

NEO-FOSFATYNA Dra K. WENDY

jest uznaną za najlepszą odżywkę
dla dzieci, starców i rekonwalescentów
Żądać wszędzie.
Apteka, Warszawa, Krak.-Przedm. 45.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-14. Ch. skórne, wener., płciowe, (Niemoc). Do 1 pp. 5—8 w.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.17
Franki francuskie za 100—28.11 i pół
Funty angielskie za 1—24 90
Floreny holend. za 100—209 45
Kor. czesko—słow. za 100—15.47
Franki szwajc. za 100—100.12
Korony austrjac. za 100 00—7.30 i pół
Firy włoskie za 100—21 61
Franki belgijskie za 100—26.95

Kronika.

STAN POGODY

według danych Państwowego Instyt. Meteorolog

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 3°,3, najniższa — 0°.7

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie dość duże, zwłaszcza na południu kraju, przelotne deszcze lub deszcze ze śniegiem, temperatura nieco powyżej 0°, silniejsze wiatry zachodnie.

2 lutego i 25 marca. P. minister spraw wewnętrznych zwrócił się do wszystkich pp. wojewodów etc. z okólnikiem, w którym powołując się na rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 15 listopada 1924 r. o dniach świątecznych, przypomina, że w najbliższych dawniej świątecznych dniach: 2 lutego i 25-go marca r. b., jako w dniach niewymienionych w powyższem rozporządzeniu, urzędowanie winno się odbywać zwykłym trybem. (—).

Kupujcie nalepki na bezdomnych. Komitet Opieki nad bezdomnymi przy Oddziale Warszawskim Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszym podaje do wiadomości, że termin sprzedaży nalepek na bezdomnych upływa w dniu 31 stycznia r. b.

Komunikując o powyższem Komitet żywi nadzieję, że wszyscy, którzy dotychczas nalepek nie kupili niezwłocznie takowe nabędą i poprą w ten sposób akcję pomocy bezdomnym.

Podatek dla weteranów i inwalidów. Według rozporządzenia min. skarbu, osobom pobierającym zaopatrzenia ze skarbu państwa, jak inwalidom, weteranom, oraz rencistom kolejowym podwyższono zaopatrzenie miesięczne o 2 proc. od kwoty wypłaconej na listopad ub. r. Dodatek ten wypłacony będzie za styczeń b. r.

Z teatrów miejskich. Prezydent miasta, inż. Jabłoński, podpisał wczoraj nominację p. Henryka Góreckiego na stanowisko wicedyrektora teatrów miejskich. P. Górecki pełnił dotychczas obowiązki sekretarza dyrekcji teatrów.

Komunikat amerykańskiego konsulatu. Pewne pismo tygodniowe, poświęcone sprawom emigracji, zamieściło w numerze z dn. 25 stycznia 1925 r artykuł, utrzymujący jakoby prasa codzienna warszawska podała wiadomość, że emigrantom z kategorji uprzywilejowanych krewnych skradziono w Konsulacie Amerykańskim pozwolenia emigracyjne. Artykuł ten poleca osobom posiadającym takie przywileje emigracyjne z racji pokrewieństwa i przypuszczającym, że pozwolenie emigracyjne mogło im być wysłane, aby skomunikowały się niezwłocznie z Konsulatem Generalnym, celem zabezpieczenia swych praw.

W związku z powyższem, Konsulat Generalny stwierdza, że żadne pozwolenia emigracyjne nie zostały skradzione i że osoby, którym podobne pozwolenia zostały wydane, nie mają powodu do żywienia najmniejszych obaw. Dlatego też jest zupełnie niepotrzebne i bezcelowe, aby osoby przypuszczające, że wydano im pozwolenia emigracyjne, komunikowały się w tej sprawie z Konsulatem Generalnym. Spowodowałoby to niepotrzebnie jeszcze większe obciążenie i tak już wielkiego nawału korespondencji prowadzonej przez Konsulat Generalny, co w rezultacie opóźniłoby załatwianie spraw wizowych i zaszkodziło samymże petentom.

„Nuta Polska". Z początkiem lutego r. b ukaże się nowe czasopismo pod tytułem „Nuta Polska". Miesięcznik ten poświęcony będzie literaturze i muzyce, sztuce oraz pieśni polskiej. Do każdego numeru „Nuty Polskiej" załączony będzie dodatek nutowy. Adres wydawnictwa: Katowice, ul. Marjacka Nr 1.

Ostatnie dwa dni wystawy karykatur. Wielka wystaw karykatur polskich, urządzona w Kamienicy Baryczków (Rynek Starego Miasta 32) otwarta będzie dla publiczności jeszcze tylko dwa dni ostatnie, t. j. w niedzielę i poniedziałek. Zamknięcie jej ostateczne nastąpi nieodwołalnie dn 2 lutego, wobec natychmiastowej konieczności przygotowań do nowej przeglądowej wystawy, organizowanej w związku z międzynarodową wystawą sztuki dekoracyjnej w Paryżu.

Przed zjazdem sekcji kształcenia nauczycieli. W związku ze Zjazdem Sekcji Kształcenia Nauczycieli (nauczycieli i dyrektorów seminariów oraz inspektorów szkolnych), organizowanym przez Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. w dniach 1 i 2 lutego przy ul. Marszałkowskiej 123, II p., Zarząd Główny Związku podaje do wiadomości, że wszyscy uczestnicy, jak referenci oraz delegaci seminarjów uzyskali na ten Zjazd urlopy od Ministerjum, szczególnie na dzień 2 lutego (w poniedziałek).

MAGGIego buljon w kostkach

daje natychmiast doskonały rosół do

silnych zup mięsnych,
delikatnych potraw mięsnych,
smacznych jarzyn, sosów i. t. d.

Przy zakupie prosimy uważać dokładnie na napis MAGGI.

Zjazd Nauczycieli Szkół Średnich. W niedzielę, 1 lutego, o godz. 10 rano w lokalu Zw. Zaw. Naucz. Szkół Śr. przy ul. Chmielnej Nr. 49. odbędzie się nadzwyczajny zjazd delegatów oddziałowych Związku. Na porządku dziennym zjazdu znajdują się: 1) sprawa norm nauczycielskich w szkołach prywatnych, 2) sprawy nauczycieli szkół państwowych, 3) referat informacyjny o stanie spraw szkolnych na terenie Rządu i Sejmu, 4) bieżące sprawy organizacyjne.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„W morzu łez i krwi". Pod powyższym tytułem autor „Wampirów", Kazimierz Krzyżanowski, wygłosi odczyt na tle obrazów rewolucji rosyjskiej. Odczyt wygłoszony będzie 6 lutego w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można: w księgarni M. Arcta, Nowy Świat Nr 35.

Polskie Tow. Teozoficzne. W poniedziałek, 2 lutego, w małej sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, o godz. 5 popoł. odbędzie się pogadanka na temat: „Światy niewidzialne".

ZABAWY.

Bal maskowy à la Folies Bergeres w teatrze „Nowości". Wesołym wybuchem karnawałowym będzie bal maskowy à la Folies Bergeres w teatrze „Nowości" dziś z udziałem całego zespołu.

WYPADKI.

Zaginieni. 13-letni Zdzisław Mędrzycki dnia 25 b. m. wyszedł z domu rodziców swych przy ul. Senatorskiej Nr. 29 i dotychczas nie wrócił.

— 14-letni Bronisław Jemanowski (Śliska 16) wyszedł z domu dn. 20 b. m. i więcej nie wrócił.

Nagły zgon. W poczekalni szpitala żydowskiego na Czystem zmarła nagle z niewiadomej przyczyny 39-letnia Mindla Hochbaumowa. Pogrzebem zajęło się Tow. „Ostatnia Posługa".

Ofiara redukcji. 23-letni Moszek Sokół, zamieszkały w Wyszkowie, zredukowany subiekt handlowy, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, spowodowanego brakiem środków do życia, napił się ługu w celu samobójczym na poddaszu domu w Wyszkowie. Po udzieleniu pomocy przez lekarza miejscowego, desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie po dwudniowych męczarniach zmarł. Zaznaczyć należy, że w czerwcu r. ub. matka Sokoła również z braku środków do życia, popełniła samobójstwo przez powieszenie się.

Pościg i strzały za złodziejami. W czasie dokonywania poszukiwań za Bolesławem Lenkiem, poszukiwanym przez władze policyjno-śledcze i Stefanem Dębskim, skazanym na ciężkie więzienie, patrol policyjny przy wylocie ul. Szwedzkiej na wale kolejowym natknął się na dwuch podejrzanych mężczyzn, którzy na wezwanie „stój" nie zatrzymali się, lecz rozbiegli się w różne strony. W czasie pościgu za uciekającymi przodownik Laskowski dał sześć strzałów, zaś jeden ze ściganych ostrzeliwał się, dając również trzy strzały. W związku z tem zarządzono obławę, lecz nie dała ona pożądanego wyniku.

Krwawy porachunek osobisty. Na rogu ul. Muranowskiej i Pokornej 30-letni Ryszard Genis, inwalida, zamieszkały w Rembertowie, został napadnięty przez Wiktora Studzińskiego, również z Rembertowa, który zadał mu nożem sześć ran ciętych w głowę. Ranionego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Teatr i muzyka.

CZWARTKOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Orkiestra pod dyr. Fitelberga rozpoczęła krótką uwerturą Mozarta z „Wesela Figara", poczem usłyszeliśmy koncert skrzypcowy Paganiniego w wykonaniu nieznanego w Warszawie, młodego skrzypka czeskiego, Vasa Prihody.

Głośno reklamowany artysta ten zadziwił olbrzymią techniką, której zresztą zbytecznie pomagał ruchami i gestami — nie porwał jednak słuchaczów. Tematy spokojne, wymagające więcej wyrazu (Ave Maria Szuberta) brzmiały płytko, z domieszką afektacji.

W inny świat wprowadził nas K. Szymanowski w drugiej symfonji B-dur. Symfonja ta jest kopalnią bogactw muzycznych, które tem więcej się cenią, im się z niemi dłużej przestaje. Bethovenowska logika i zwięzłość konstrukcji (symfonia ma klasyczną formę), rozległa skala wyrazu od najsubtelniejszego liryzmu do wielkiego napięcia dramatycznego, barwna oprawa instrumentalna (choć smyczki nie przestają grać w ciągu całego niemal utworu) — to główne cechy tego, znanego już z estrady koncertowej dzieła.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś o 3 popoł. przedstawienie dla młodzieży: „Goplana"; wieczorem „Carmen". Jutro o 3 popoł. „Halka"; wieczorem balety „Jezioro łabędzie" i Kleopatra".

Teatr Narodowy. „Don Juan".

W niedzielę popoł. „Grube ryby"

Teatr Letni. Codziennie wieczorem „Kurnik". W niedzielę popoł. „Zmartwienia p. Hamelbeina".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Skałmierzanki". Jutro o 12 w poł. dla młodzieży „Pasterka wśród wilków".

Teatr Polski. Dziś premjera komedio-farsy Zygmunta Kaweckiego p. t. „Poczekalnia I klasy". Jutro o 3 popoł. „Święta Joanna".

Teatr Mały. Codziennie „Gra".

Jutro o 4 popoł. „Świt, dzień i noc". W niedzielę o 4 popoł. „Pan swego serca"

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka w masce"

W niedzielę o 4 popoł. „Hrabina Marica"

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro wieczorem „Wesoła spółka". Jutro o 12 w poł. i 4 popoł. „Szopka warszawska".

Teatr Praski. Dziś „Kmicic". Jutro o 4 popoł. „Reduta Woli"; o 8 wiecz. „Rzeź Pragi". W poniedziałek o 12½ popoł. poranek na korzyść szkół powszechnych; dany będzie „Kmicic"; wiecz. „Rzeź Pragi".

Teatr Popularny. Dziś premjera dramatu Urwancewa p. t. „Wiera Mircewa".

Qui Pro Quo występuje dziś z premjerą programu Nr. 7 p. t. „7 krów tłustych".

Odczyt o L. Pirandellim w Reducie. Siódmy odczyt z cyklu wykładów publicznych o teatrze wygłosi w Reducie w niedzielę, dn. 1 lutego, dr. Edward Boye p. t. „Teatr nagich masek — Luigi Pirandello".

Z Filharmonji. Vasa Prihoda wystąpi po raz drugi w nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. i wykona koncerty skrzypcowe Mozarta i Wieniawskiego.

Na niedzielnym poranku chór „Lutni" wykona pod dyrekcją Piotra Maszyńskiego kolendy polskie Niewiadomskiego oraz psalm Gounoda. W poranku weźmie udział śpiewaczka p. Janina Cygańska oraz orkiestra filharmoniczna pod dyr. p. Ozimińskiego.

Józef Śliwiński daje w nadchodzący wtorek recital fortepianowy, na który złożą się utwory Chopina, Liszta i Schumanna.

Dzisiejszy Turniej Karnawałowy w Cyrku. Zapowiedziany koncert mistrzów stolicy i zagranicy na dziś o godz. 11,45 wiecz. wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Wykonawcami programu będą artyści: Wiktorja Kawecka, Elna Gistedt, Gzowska, Gajdarow, Aleksander Dawidow, Polińska-Lewicka, Stanisław Gruszczyński, Metaxian i Dębowski.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

WODEWIL. — „Kontredans małżeński".

Dwa małżeństwa. Jedno przykładne, rozkochane w sobie, drugie cudownie niedobrane: on chce się pozbyć żony, ona bałamuci każdego spotkanego na swej drodze mężczyznę. Sto pociech, przygody niebywałe. Drugie małżeństwo (to idealne) „wpada". Żona (ta weselna) bałamuci idealnego męża — ten broni swej cnoty heroicznie i mimo tysiącznych pokus i niespodziewanych przygód, pozostaje wierny — i wraca w objęcia przebaczającej małżonki. Druga para rozchodzi się... a ona oczywiście znajduje pocieszyciela.

Komedja wyjątkowo wesoła, pełna bajecznych sytuacji, niespodzianek, opracowana przez starannego reżysera. Dowcipy są wykwintne, dyskretne. Niema ordynarnych „kawałów", jest prawdziwy humor.

Tempo akcji potęguje dodatnie wrażenie. Widz nie ma czasu się znudzić, bo wciąż się śmieje, a intryga płynie wartko, pełna iskrzących dowcipów.

Grę aktorów dostrojono do typu reżyserji. Jest dyskretna, wykwintna, spokojna. Nielada zasługą jest i dobranie typów twarzy. O lepsze fizjonomje trudno.

Zdjęcia ładne, ostre; nic w nich niema nadzwyczajnego, ale całość może się bardzo podobać.

Powodzenie komedji jest zapewnione, należy do typu tych, które publiczność lubi.

Ika.

Madzwyczajna Okazja!!!

Darmo prawie polecamy:

Bluzki wełniane	Zł. 4.—	**Koszulki** ciepłe	Zł. 4.50
Spódnice „	„ 4.—	**Kalesony** „	„ 4.50
Suknie „	„ 6.50	**Koszule** m. zef.	„ 4.50
Szlafroki „	„ 5.—	**Kołdry**	„ 5.—
Swetry „	„ 6.—	**Prześcieradła**	„ 4.50
Chustki ciepłe	„ 6.—	**Ręczniki**	„ 1.50
Koszule strojne	„ 3.50	**Surówka** metr.	„ 1.10
Majtki „	„ 3.50	**Madapolam**	„ 1.30

B-cia Zander, Marszałkowska 88

PIERWSZORZĘDNE ZAKŁADY KRAWIECKIE

„POLONIA" S-to Krzyska 4. Tel. 133 94.

NA RATY

J. FIGOWY S-to Krzyska 10. Tel. 206-18.

Polecają gotowe ubiory w wielkim wyborze na warunkach dogodnych. Wykonywa się także obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

!!! CENY NIEBYWALE NISKIE !!!

Na Raty! Na najdogodniejszych warunkach. Zaliczka według możności płatniczej klijenta.

Spłaty długoterminowe.

Wykwintne **okrycia damskie, kostjumy i ubiory męskie** nabyć można tylko **w Pierwszorzędnej Pracowni**

p. f. „Okryćpol" Marjańska Nr. 9 m. 5, tel. 257-03, w bramie II piętro. wł. H. Brukowicz

NA RATY!

Okrycia damskie, ubiory męskie. Palta jesienne i zimowe najtaniej w pracowni

Złota Nr. 16 — 29

NA RATY

Najtaniej, bo w pracowni ubiorów męskich i okryć damskich. Na składzie wielki wybór materjałów.

25% tanieji. 25% tanieji.

Poleca

J. Zamieczkowski

Marjańska 6 m. 17.

Zegarki,

obrączki złote

oraz wszelką biżuterję daje

Na Raty

Ceny Gotówkowe

Zakład Jubilerski (róg Żórawiej) Krucza 36a

Wykwalifikowanych

ćwikierów maszynowych

poszukuje

W. Weynerowski i Syn

Fabryka Obuwia

Bydgoszcz, ul. Gdańska 5.

Na raty bez zaliczki

Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze

Zegarmistrz GUTMACHER, Smocza 21 mieszk. 23.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara"

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. ret. od Zł. 1.50

12 „ „ „ „ 2.00

Portrety wykwintnie wykonane

Chrześcijańska Wytwórnia krawiecka „STRÓJ"

Złota 30

poleca wykwintne

Ubiory męskie NA RATY

MEBLE

używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.

SOLNA 18 m. 4.

Dr. Med. Marceli Dobrzyński

Królewska 6, front I piętro, Telef. 4-65. Choroby weneryczne, skóry i włosów. Przyjmuje od 9—2 i 5—8 pp.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Dziewczęta — do nauki krawieczyzny, haftu, kwiatów, na praktykę, do sklepów, na posyłki, do fabryk i t. p. poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy: Rymarska 2|4. Telefon 123-54. Uczciwość zapewniona pisemnemi poręczeniami rodziców.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum Bielańska 1.

KURSA KSIĘGOwości (buchalteryjne) półroczne Sekułowicza, Żórawia 42. Początek wykładów 3 lutego. Zamiejscowi listownie.

MASZYNY do szycia znanej dobroci oryginalne „Kasprzyckiego" Hurt—Detal—Raty—Tanio — poleca fabryczny skład „The Kasprzycki Company", Warszawa, Marszałkowska 153 tel. 104-51, własne warsztaty reparacyjne. Z prowincji zamawiać można również listownie. Konkurencyjne od 85 złotych.

Młodzieniec władający niemieckim, piszący biegle na maszynie i stenogr. po niem, z praktyką w Gdańsku i dobr. świad., poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Robotnika" pod „Korespondent".

Na gitarze, mandolinie, balalajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13.

OBUWIE wykwintne na raty. Nowolipie 6—22. Drugie podw., pierwsze piętro.

OTOMANY pluszowe i dywanowe od 80 złotych. Robota najsolidniejsza z gwarancją długoletnią i na dobrych warunkach. Zakład tapicerski S-to Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

WIELKI WYBÓR najmodniejszych sukien balowych i wizytowych okazyjnie tanio i na dogodnych warunkach, oraz wyprzedaż posezonowa okryć i kostjumów od złotych 50. Hoża 54 m. 2 Br. Unkiewicz.

Poszukuję pokoju z kuchnią na Powiślu.

Warunki do umowy

Oferty pod

„Pokój"

składać do administracji „Robotnika".

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Wareckа 7.